GAZETA POLSKA w BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i w Europie 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik || REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal B.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6
blizko Uniwersytetu Parańskiego

N. 50 | Kurytyba, Sroda dnia 15 Grudnia 1926 | Rok XXXV

W sprawie ustalenia kursu milreisa.

DROGI NAPRAWY.

Aby ustalić kurs milreisa, trzeba „związać koniec z końcem", czyli zrównoważyć przywóz z wywozem, aby tyle pieniędzy nie uciekało corocznie po darmo w świat. Cel ten można osiągnąć trzema sposobami: a) zwiększeniem wywozu, b) zmniejszeniem importu, albo c) każdym z dwóch pierwszych po trosze.

Znawcy są zdania, że niemożliwem jest w najbliższym czasie zwiększenie eksportu do tej miary, aby osiągnął wysokość przywozu. Najważniejszy bowiem artykuł, kawa, tak już zdobył świat, że prędzej możnaby obawiać się czy to konkurencji, czy zmniejszenia zapotrzebowania kawy, aniżeli rozszerzenia tego rynku. Zresztą, gdyby rzucić na rynek światowy większy nad normę zapas kawy, produkt ten w następstwie odrazu stanieje—czyli ta droga nie wskazuje wyjścia, nie mówiąc już o tem, że Brazylja w ten sposób straciłaby kontrolę rynku kawowego.

Istnieją niewątpliwie przedmioty, których eksport mógłby zostać znacznie powiększony, m. i. kauczuk drzewo, herwa mate i t. d., ale tego nie da się zrobić łapu-capu, trzeba liczyć się z czasem, a nie natychmiastowym skutkiem. Tem bardziej, że tu chodzi nie o zwyczajne, ale o jaknajintensywniejsze zwiększenie wywozu.

Wykonalnem staje się tylko zmniejszenie importu przy jednoczesnem powiększeniu, choćby nieznacznem, wywozu. W tym zakresie można liczyć na skutki natychmiastowe. Politycy brazylijscy w ciężkiem tem położeniu zaczynają powoływać się na przykłady różnych państw europejskich, w szczególności Francji i Włoch, które to państwa spadek waluty zdołały zatrzymać na drodze bezwzględnego obcięcia importu tych artykułów, które były zbyteczne — oraz zaprowadzenia daleko idących oszczędności. Np. zakazano budowy pałaców i domów zbytkowych, nakazano domieszkę do mąki pszennej. Uczynionoby w Brazylji ogromnie dużo, gdyby tak samo z urzędu nakazano domieszkę do mąki pochodzenia argentyńskiego przez co możnaby ograniczyć przywóz mąki i pszenicy z Montevideo czy Buenos Aires. W kołach politycznych zaczynają się pojawiać żądania, idące w tym kierunku. Oczywiście, rząd nie jest w stanie rozstrzygnąć sprawy tej bez namysłu i rozwagi, gdyż inaczej Argentyna, tracąc naraz miljony, zechciałaby odpowiedzieć odwetem.

Drogą nieco dłuższą, lecz pewniejszą jest powiększenie produkcji krajowej, aby uczynić zbędnym import. W tym zakresie w Brazylji więcej się, niestety, rzuca haseł, aniżeli dokonuje. Od iluż to lat mamy pełno broszur, książek urzędowych, zapowiedzi prezydentów i ministrów o uprawie pszenicy, a rezultatów brak. Brak tu prawdziwej współpracy rządu z ludnością produkującą — trzeba to otwarcie powiedzieć. A z drugiej strony rządy więcej opiekują się miastami i obszarnikami, aniżeli prawdziwym żywicielem kraju: drobnym rolnikiem.

Dr. Vieira de Alencar
i
Dr. Alarico Vieira de Alencar
ADWOKACI
BIURO:
Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Caixa post. 263 – Telefon 232
w Kurytybie

Wiadomości ze świata

WŁOCHY.

— PROWOKATOR FASZYSTOWSKI. Badania Garibaldiego doprowadzają do coraz bardziej sensacyjnych wyników. Dzienniki francuskie nazywają sprawę Garibaldiego największym skandalem politycznym, jaki wydarzył się w ciągu ostatnich lat. Śledztwo stwierdziło niezbicie, że Garibaldi działał, jako ajent prowokator z ramienia rządu włoskiego i oddał w ręce policji włoskiej wielu emigrantów politycznych, skłaniając ich do wyjazdu do Włoch. „Quotidien" zarzuca wprost Mussoliniemu, że inscenizował on spiski antyfaszystowskie na terenie Francji, aby w ten sposób zmusić rząd francuski do represji wobec emigrantów włoskich.

ROSJA.

— LOS DZIECI W ROSJI. W Kijowie dokonano obławy na pozostające bez dozoru dzieci. Podczas tej obławy aresztowano w różnych częściach miasta 350 dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Przegląd lekarski tych dzieci wykazał, że 42 proc. z nich choruje na gruźlicę, 76 proc. zaś dotkniętych jest chorobami wenerycznemi.

— RUCH POWSTAŃCZY NA BIAŁORUSI. Pisma niemieckie donoszą z Moskwy, że władze sowieckie na Białorusi zaniepokojone są ukazaniem się oddziałów powstańczych na terytorjum gubernji mińskiej i homelskiej, w okręgach: mińskim ihumeńskim, borysowskim, bobrujskim i mohilewskim. Oddziały powstańcze liczą przeważnie 25—30 członków, są dobrze uzbrojone i znajdują się pod komendą byłych oficerów armji carskiej, pochodzących przeważnie z włościaństwa białoruskiego. Powstańcy działają pod hasłem wyzwolenia Białej Rusi z pod jarzma komunistycznego, oraz ustalenia władzy narodowej. W okolicach miasta Sienno odbyło się starcie oddziału armji czerwonej z oddziałem powstańców, na którego czele znajduje się kpt. Riabcewicz.

NORWEGJA.

— KRADZIEŻ ZBIORÓW AMUNDSENA. Z Norwegji donoszą o niezwykle sensacyjnej kradzieży, jakiej dokonano w skrzyniach ekspedycji Amundsena, wysłanych z Ameryki do Norwegji. Po przybyciu transportu 250 skrzyń i ich otwarciu okazało się, że są one głównie wypełnione słomą i papierem. Zginął szereg cennych instrumentów, jak również niemal cały materjał naukowy, dotyczący obszarów biegunów polarnych. Sposób dokonania kradzieży stanowi zagadkę, albowiem zarówno nadanie, jak i wyładowanie transportu odbywało się pod ścisłą kontrolą.

MEKSYK.

— NADAD INDJAN NA POCIĄG. Z Nowego Jorku donoszą o nowym napadzie indjan na pociąg w Meksyku.

Banda, licząca do 600 uzbrojonych w karabiny indjan napadła pomiędzy stacjami Tepic a Mazatlan na pociąg pośpieszny, aby ograbić podróżnych i wagon pocztowy.

Pociąg jednak strzeżony był przez silną eskortę wojskową, której na pomoc pośpieszył też niebawem najbliższy posterunek wojskowy.

Pomiędzy wojskiem a indjanami wywiązała się walka zacięta, trwająca osiem godzin. Walka skończyła się wprawdzie odparciem indjan, którzy cofnęli się w góry, ale kosztowała drogo, poległo bowiem 140 żołnierzy! Straty indjan są nieznane.

Stały kalendarz rozpłodowy
znajdziesz w Kalendarzu „Gazety Polskiej na r. 1927.

Wiadomości z Polski

— O ZWROCIE PREM. PIŁSUDSKIEGO KU MONARCHISTOM. Niemiecka prasa nie przestaje z zainteresowaniem omawiać zjazdu arystokracji polskiej w Nieświeżu, a szczególnie obecności marszałka Piłsudskiego na zjeździe.

Zdaniem „Vossische Zeitung", Piłsudski zmienił obecnie kurs swej polityki, przesuwając się bardziej ku konserwie.

Prasa wiedeńska bardzo żywo zajmuje się wizytą premjera Piłsudskiego w Nieświeżu, omawiając ją, zależnie od swej orjentacji politycznej, bądź jako zapowiedź zmiany konstytucji polskiej w kierunku monarchicznym, bądź jako atak premjera na oboz narodowy.

Znamienne jest, że „Neues Wiener Tageblatt" poświęciło dwa artykuły Polsce. Jeden, wstępny, podsuwa ziemiaństwu polskiemu chęć zerwania dotychczasowej polityki wobec Niemiec, byleby uzyskać lepszy wywóz produktów rolnych do Rzeszy. Drugi, w formie korespondencji z Warszawy, zajmuje się wielkiemi kłopotami polskiej dyplomacji i stwierdziwszy całkowite załamanie się polityki sojuszu polsko-francuskiego, zdaje się doradzać Polsce zwrot w kierunku Berlina, naturalnie za cenę ustępstw terytorjalnych.

Liberalna „Neues Freie Presse" sprawę pobytu premjera Piłsudskiego w Nieświeżu przedstawia w ten sposób, że premjer folguje pozornie pewnym dążeniom monarchicznym ziemiaństwa polskiego, dąży zaś w rzeczywistości do oderwania ziemian od obozu narodowej demokracji i chce osłabić przed wyborami to stronnictwo, jako zależne finansowo od wielkiej posiadłości ziemskiej.

Ten sam punkt widzenia występuje i w innych dziennikach, jak np. w „Wiener Morgen Ztg".

— TRAGICZNY WYPADEK W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM Przy opuszczaniu wózków na pochylni pierwszej w kopalni „Wiktor" w Miłowicach zatrudnieni byli robotnicy: Stanisław Trzaska, Władysław Czyż i Bolesław Puchalski. Na dole pochylni przy odbieraniu wózków pracowali: Jan Małas i Walenty Walasek.

Na wierzchu pochylni dostarczony był pociąg, złożony z 6 wózków, naładowanych węglem. Pociąg ten miał być spuszczony na dół pochylni. Trzaska i Puchalski pospinali wozy, założyli liny bezpieczeństwa, poczem Czyż zapomocą sygnału zapytał się dołu pochylni, czy wozy można spuścić.

Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej poczęto wozy spychać.

W tym czasie na dole pochylni przed barjerą na klockach siedzieli trzej robotnicy: Antoni Więcek i Wincenty Bem furmani, oraz Paweł Golis, ładowacz. Robotnicy ci prowadzili między sobą pogawędkę.

Zepchnięty przez Puchalskiego z góry pierwszy wóz pędził na dół całą siłą. Czyż dał sygnał alarmujący, aby się będący na dole robotnicy pochowali. Więcek, Bem i Golis usiłowali przebiec z lewej strony pochylni na prawą i schować się do kryjówki, lecz w tym momencie nadbiegł wóz z góry pochylni i przygniótł do ściany trzech wymienionych robotników.

Wskutek wypadku Paweł Golis doznał wstrząsu mózgu, oraz złamania podstawy czaszki, Bem ma złamaną kość goleniową, prawe udo i rany na głowie, Więcek złamaną dolną szczękę i rany w kilku miejscach.

Wszystkich rannych natychmiast dostarczono na powierzchnię, skąd po udzieleniu pierwszego opatrunku, odstawiono ofiary nieszczęśliwego wypadku do szpitala na Pekinie. W szpitalu po kilku godzinach Golis zakończył życie. Stan Bema i Więcka jest bardzo ciężki.

Rodzice, Nauczyciele!
Dopilnujcie, żeby wszystkie Wasze starsze dzieci prenumerowały miesięcznik

„Nasza Szkółka"

„NASZA SZKÓŁKA" uczy, bawi, zachęca do pracy, przyzwyczaja do czytania książek i gazet, do wysyłania rozwiązań korespondencyj do Redakcji, wychowuje światłego człowieka.

„NASZA SZKÓŁKA" jest najlepszym pomocnikiem Rodziców i Nauczyciela.

„NASZA SZKÓŁKA" jest najmilszym przyjacielem dzieci i młodzieży.

„NASZA SZKÓŁKA" odrodzi nasze społeczeństwo.

„NASZA SZKÓŁKA" winna się znaleźć w kilkunastu egzemplarzach w każdej polskiej szkole i w każdym polskim domu.

„NASZA SZKÓŁKA" winna być czytana dzieci m na lekcjach.

„NASZA SZKÓŁKA" nadaje się najlepiej na podarunek imieninowy i świąteczny dla dzieci.

„NASZA SZKÓŁKA" winna mieć nakład kilkutysięczny.

„NASZA SZKÓŁKA" będzie wychodziła co miesiąc w objętości przeszło 20 stronic druku.

„NASZA SZKÓŁKA" będzie kosztowała tylko 5$000 za cały rok 1927.

„NASZA SZKÓŁKA" oczekuje na pomoc w zjednywaniu prenumeratorów od wszystkich światłych Rodaków w Brazylji.

TELEGRAMY z całego świata

POLSKA. Z Warszawy donoszą, że sejmowa Komisja administracyjna uchwaliła nowe prawo wyborcze dla gmin.

— Minister spraw zagranicznych Zaleski, zaprzeczył pogłoskom, jakoby rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami miały być zaniechane.

— Donoszą z Warszawy, że p. Roman Dmowski, który w imieniu Polski podpisał traktat wersalski, zrzekł się prezesostwa Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i ustalił swą siedzibę w Poznaniu.

Powiadają, że p. Dmowski ma zamiar połączyć wszystkie stronnictwa narodowe w jedną, dobrze zorganizowaną, karną grupę.

W sferach politycznych uważany jest ten projekt za chęć zaprowadzenia faszyzmu w Polsce.

— Na ogólnej konferencji górników polskich postanowiono ogłosić strajk, w razie gdyby żądania pracowników górniczych w całości nie zostały uwzględnione.

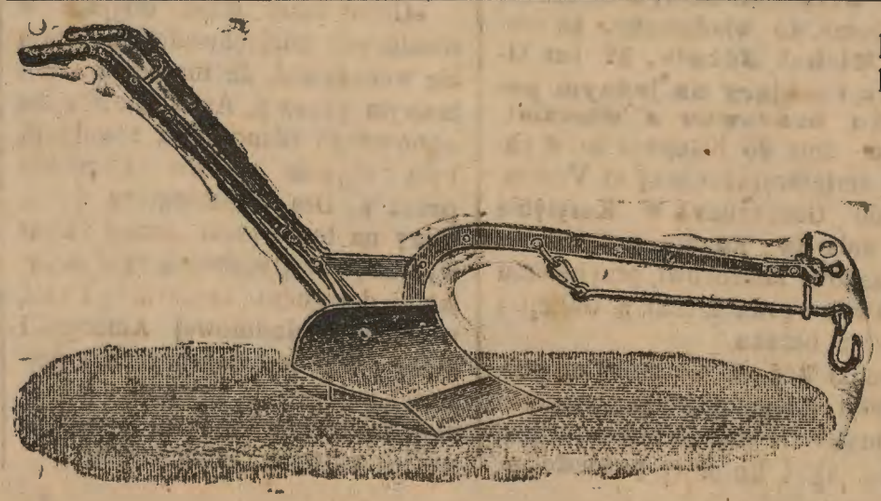

BERNEFUGO jedyny skuteczny środek przeciwko wszelkiemu robactwu atakującemu skórę bydła — doskonałe lekarstwo na rany — wyłączna hurtowna sprzedaż na całą Paranę w firmie

SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA
Curityba — Avenida Luiz Xavier 28 — Caixa postal 393

Posiada zawsze na skladzie wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, naczynia kuchenne, żelazne jak garnki, kociołki, rondle etc., noże, widelce, etc. etc.

Aparaty do sadzenia kukurydzy.

Poleca oryginalne polskie sieczkarnie bębenkowe i amerykańskie opielacze „Planet" bardzo tanie.

— Bank polski zniżył taksę procentową na 9 i pół proc.

— Policja warszawska wykryła wielką międzynarodową organizację szpiegowską.

Przewodnicy tej organizacji zostali uwięzieni.

WŁOCHY. Z Rzymu telegrafują, że w całych Włoszech trwają w dalszym ciągu prześladowania przeciwników rządu Mussoliniego. Prześladowania te zostały wywołane zamachami na życie premjera włoskiego.

Ostatnie wiadomości, nadesłane z Berlina, donoszą, że na rezydencję wpływowego polityka antyfaszystowskiego Klaudjusza Trevesa, skazanego na deportację, który jednak zdołał uciec do Szwajcarji, napadli faszyści i zniszczyli całą jego posiadłość.

— Z Watykanu donoszą, że Ojciec św. Pius XI ma zamiar powiększyć ilość kardynałów, tworzących św. Kolegjum, z 70 na 80 — a to w tym celu, aby Ameryka i Australja miały także swych przedstawiciele w tem Kolegjum.

Doprowadzając do skutku swój zamiar, papież Pius XI naruszyłby nietylko wiekowe tradycje papieskie ale także artykuły 321 i 278 prawa kanonicznego, nie naruszyłby jednak zasad Kościoła Katolickiego, albowiem każdy papież, jako głowa Kościoła Katolickiego ma prawo zaprowadzać wszelkie zmiany zasadnicze, jeżeli tego wymaga dobro Kościoła Katolickiego.

— Według wiadomości, otrzymanych ze sfer watykańskich, mają być mianowani kardynałami na najbliższym konsystorzu (dn. 20 b. m.) arcybiskup Turynu, Giuseppe Gamba i nuncjusz apostolski w Warszawie mr. Lorenzo Lauri.

— Rada ministrów włoskich postanowiła nałożyć, począwszy od 1 stycznia 1927, podatek na wszystkich obywateli nieżonatych (kawalerów) od 25 do 65 roku życia. Od podatku tego uwolniono niezamężne niewiasty (panny), które nie wychodzą przeważnie za mąż z braku mężów.

FRANCJA. Rząd francuski, mając na celu uniknięcie w przyszłości zatargów zbrojnych na granicy włoskiej, nakazał wzmocnić garnizony wojskowe w Mentonie i innych pogranicznych miejscowościach i wysłał tam kilka tanków i baterji artylerji i kilka okrętów wojennych. Obecnie panuje spokój na granicy francusko-włoskiej.

— Z Nicei donoszą, że kilku faszystów napadło na sypialnie międzynarodowej stacji Vintimiglia, zbudziło robotników francuskich w brutalny sposób i poddało ich następnie szczegółowemu śledztwu.

Wobec tego służba kolejowa oświadczyła, że nie będzie więcej odprowadzała pociągów poza granicę francuską.

— Z Paryża donoszą, że w ostatnich dniach kurs franka znacznie się podniósł, skutkiem czego w sferach parlamentarnych panuje wielki optymizm co do dalszej zwyżki kursu franka. Dn. 9 b. m. płacono za jednego dolara 31 franków a za funt szterlingów 151 franków.

Postanowienie prezesa gabinetu p. Poincare'go, aby nie ustalać zaraz wartości franka, zostało bardzo przychylnie przyjęte przez znawców finansowych, którzy są zdania, że przed ustaleniem wartości franka należy uzdrowić finanse francuskie.

ANGLJA. Angielska Izba deputowanych, jak donoszą wiadomości nadesłane z Londynu, zatwierdziła projekt ustawy, mocą której ma być katolikom przywrocona część praw, które utracili po Reformie. W myśl tej nowej ustawy księża katoliccy, po wielu wiekach, będą znowu mogli nosić publicznie suknie kapłańskie, — zaś katolicy angielscy będą mogli piastować najwyższe godności i urzędy, co im było wzbronione przez blisko czterysta lat.

Z Paryża telegrafują, że angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain, po ostatniej konferencji jaką niedawno odbył z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Briandem, oświadczył prasie, że nie zdaje mu się niemożliwem ostateczne porozumienie między p. Briandem i niemieckim ministrem spraw zapranicznych, Stresemannem przy sposobności najbliższego zebrania Rady Ligi Narodów — w sprawie rozbrojenia Niemiec. Przypuszcza p. Chamberlain, że zniesienie międzynarodowej komisji, kontrolującej stan zbrojenia się Niemiec, może wkrótce nastąpić.

NIEMCY. Wielki angielski dziennik „Manchester Guardian" zrobił odkrycie, że między niemiecką „Reichwehr" (obroną krajową) i pewnym rządem zagranicznym istnieją ścisłe stosunki, które mogą spowodować w niedługim czasie bardzo poważne zawikłania międzynarodowe.

Niemiecki socjalistyczny organ »Vorwarts«, omawiając ten artykuł, żąda od rządu niemieckiego natychmiastowego ścisłego śledztwa celem sprawdzenia ile jest prawdy w przypuszczeniach czy twierdzeniu angielskiego dziennika.

Dziennik »Vorwarts« przypuszcza, że tym pewnym rządem, o którym »Manchester Guardian« wspomina, jest rząd moskiewski i dlatego uważa za konieczne przeprowadzenia surowego śledztwa— dla spokoju Niemiec i innych państw

ROSJA. Z Moskwy telegrafują, że w okolicy Aleksandropolisu miało miejsce silne trzęsienie ziemi, które zniszczyło zupełnie miejscowość Kapli. Brak na razie bliższych szczegółów.

SZWAJCARJA. Podczas wycieczki do wąwozu zwanego »Okno«, na górze Sw. Bernarda, zostało pochwyconych przez lawinę śnieżną pięciu zakonników z sławnego klasztoru św. Bernarda. Trzech z nich zginęło, zgniecionych przez lawinę, a dwóch odniosło ciężkie uszkodzenia ciała.

ALBANJA. Między Albanją i Włochami został zawarty traktat przyjaźni

Korespondent angielskiego dziennika »Timesa« w Belgradzie jest zdania, że traktat ten jest równoznacznym z protektoratem włoskim nad Albanją i ponadto może naruszyć stosunki dyplomatyczno-polityczne Włoch z Jugosławją, która jest przeciwną traktatowi włosko-albańskiemu.

RUMUNJA. Na króla rumuńskim, Ferdynandzie, który od dłuższego czasu jest obłożnie chory, dokonano w ciągu kilku dni dwóch operacji chirurgicznych. Operacje się udały, skutkiem czego stan zdrowia króla znacznie się polepszył.

— W pałacu królewskim w Bukareszcie powstał pożar w kuchniach dworskich i zniszczył znaczną część pałacu i salę tronową. Rodzina królewska osobiście nic nie ucierpiała, gdyż obecnie przebywa w pałacu letnim, oddalonym 3 mil. od Bukaresztu.

— Dnia 4 b. m. powróciła do Bukaresztu królowa rumuńska Marja, która na zaproszenie rządu amerykańskiego bawiła przez kilka tygodni w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Krolowę po powrocie do Bukaresztu przyjęto dosyć chłodno, co w sferach oficjalnych sprawiło bardzo nieprzyjemne wrażenie.

Król rumuński, ma wyjechać do Francji, aby tam dokończyć swej kuracji. W czasie jego nieobecności rządy państwa obejmie królowa Marja.

P. Jerzy Konrad Maciejewski

literat zamieszkały w Łodzi (Polska) ul. Kilińskiego 14 i zbieracz marek (filatelista) życzy sobie zawrzeć stosunek wymienny z filatelistami w Brazylji.

Zgłoszenia należy zwrócić albo wprost do p. Maciejewskiego w Łodzi, albo do redakcji „Gazety Polskiej".

Na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok.

Prosimy nie robić swych zakupów przed odwiedzeniem i sprawdzeniem cen znanej firmy

„CHAPELARIA VENUS".

Kapelusze, obuwie, koszule, krawatki i wszystkie artykuły dla mężczyzn. Obuwie i kapelusze dla chłopców. Parasolki dla pań, panien i dziewcząt. Firma ta nie ogłasza wysprzedaży i okazyjnych sprzedaży, gdyż jej ceny nie potrzebują podobnych reklam, bo sprzedaje po cenach rzeczywiście niskich.

Wyłączny skład sławnych kapeluszy amerykańskich.

Rua 15 de Novembro 18—róg ulicy Dr. Muricy.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— Zawiadamiamy Szan. Rodaków, że nauka w Szkole Sredniej imienia Henryka Sienkiewicza rozpocznie się dnia 3 lutego 1927 w budynku Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki »Łączność i Zgoda, w którym w przyszłości szkoła ta stale funkcjonować będzie.

Do Szkoły Sredniej powinni nasi Rodacy zapisyweć wszystkich swych synów, mających odpowiednie przygotowanie, a nie do szkoły ks. ks. Franciszkanów lub innych, jak to dotychczas czynią, ponieważ w polskiej Szkole Sredniej dzieci ich otrzymają takie samo wykształcenie, a ponadto spełnią swój obowiązek względem własnego narodu. Szkoła Srednia im. Henrzka Sienkiewicza przysposabia uczniów polskich do dalszego kształcenia się w wyższych szkołach brazylijskich, do zawodu nauczycielskiego, kupieckiego i innych, a ponadto uczy czystego języka polskiego, geografji i historji polskiej i zaszczepia w ich sercach miłość i szacunek dla Ojczyzny ich ojców, bez szkody dla uczuć i obowiązków, jakie mieć powinny dla swej drugiej ojczyzny Brazylji.

Posyłając swe dzieci w dalszym ciągu do szkół niemieckich okażą tylko to, że wyrzekają się własnej Ojczyzny i że solidaryzują się z prześladowaniami, jakich zaznały dzieci polskie w byłym zaborze pruskim.

Powinni również nasi Rodacy więcej zajmować się postępem swych dzieci w nauce, często zasięgać w tym kierunku informacji profesorów Szkoły Sredniej i z nimi współpracować nad wychowaniem i wykształceniem swoich dzieci.

Po ukończeniu każdego roku szkolnego wydawane są wszystkim uczniom, bez wyjątku, świadectwa szkolne. — Jeżeli więc który z uczniów nie przyniesie rodzicom świadectwa szkolnego, powinni oni zaraz udać się do Zarządu Szkoły i tam poinformować się, dlaczego uczeń świadectwa nie przedłożył, a nie wydawać zaraz opinji nieprzychylnych o Szkole Sredniej.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Szkoły Sredniej uchwalono następujące opłaty miesięczne za naukę:

kurs przygotowawczy 6$000
kurs pierwszy (5-ta klasa) 8$000
kurs drugi (6-ta klasa) 10$000
kurs trzeci (7-ma klasa) 12$000

— Wszystkim naszym Rodakom podajemy do wiadomości, że niejaki **Michał Józwik, 17 lat liczący i mający na jednym policzku brodawkę z włosami**, ukradł dnia 26 listopada br. w baraku emigracyjnym przy ul. Visconde de Guarapuava w Kurytybie 660 dolarów swemu opiekunowi Tomaszowi Matrozowi, przybyłemu niedawno wraz z nim z Galicji i uciekł z baraku.

Michał Józwik nie mówi po portugalsku, z tego powodu po ucieczce musiał się niezawodnie schronić na jakąś kolonję, **prawdopodobnie pod zmienionem nazwiskiem.**

Prosimy Szanownych Rodaków, aby baczną uwagę zwracali na każdego nowo przybyłego na kolonję rodaka, a w razie gdyby na Waszą kolonję przybył powyżej opisany osobnik, abyście natychmiast zawiadomili o tem redakcje naszego pisma, (nic nie mówiąc o tem złodziejowi.)

APARAT DO GASZENIA OGNIA »ULTRA-MAR«. Dnia 23 listopada br. w parku »Graciosa« poddano próbie wprowadzony obecnie do handlu przez p. Wilhelma Goldschmidta nowo opatentowany suchy przyrząd do gaszenia ognia »Ultra-Mar«. — Aparat ten składa się z małego blaszanego lejka, którego zawartość wysypana na ogień, jest w stanie powstający lub powstały już ogień natychmiast ugasić. Także podczas pożaru zapomocą tego aparatu można sobie utorować drogę przez płomienie. Przy wyżej wspomnianej próbie zapalono nasycony naftą kawałek drzewa. Płomienie buchnęły wysoko, zgasły jednak natychmiast po wysypaniu na nie zawartości lejka.

Aparat ten kosztuje tylko 20$000. Jest nie trujący i bardzo trwały. Ma jeszcze i tę doniosłą wartość, że przy gaszeniu nim ognia nie niszczą się przedmioty, co zazwyczaj ma miejsce przy gaszeniu ognia wodą. Taki aparat w domu jest bezsprzecznie niezawodnym środkiem bezpieczeństwa przeciw wybudowi pożaru.

Aparat ten nabyć można u p. Wilhelma Goldschmidta, w jego fabryce produktów chemicznych— Caixa postal 372

—W niedzielę dnia 12 b. m. wystawił Teatr Związku Polskiego pod dyrekcją p. Z. Robaka trzy sztuczki jednoaktowe, których recenzję z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Ameryka Północna niegdyś i teraz

Ciekawe zestawienia i obrazki z Stanów Zjednoczonych. Czytaj Kalendarz „Gazety Polskiej" na r. 1927.

Parana

— Z kolonji Wenceslau Braz donoszą nam, że dnia 18 stycznia 1927 odbędzie się tam ślub p. Bernardyna Teodora Willeira, syna Teodora i Heilli Willeirów z panną Teklę Greskiw, córką Jana i Kenki Greskiw.

Rio de Janeiro

— Z Rio de Janeiro donoszą, że w 3-ciem czytaniu został zatwierdzony projekt zmiany finansowej i monety brazylijskiej.

Zamiast milreisa będziemy mieli teraz cruzeiro, który będzie miał wartość czterech milreisów. Jeden funt angielski (szterlingów) będzie miał wartość 10.169 cruzeirów.

Rio Grande do Sul

— W stanie Rio Grande do Sul trwa w dalszym ciągu rewolucja, podsycana przez szefa opozycjonistów, senatora Dra Assis Brasil.

Rewolucja ta jest bardzo niepopularną i surowo krytykowaną nawet przez patrjotyczniejszą część opozycjonistów.

Dziennik opozycyjny »O Maragatto«, mający program parlamentarny a nie prezydencki i do którego partji należy wiele inteligencji riograndeńskiej, pisze w jednym z ostatnich numerów między innemi:

»Czyny jakie mają miejsce w niektórych miejscowościach zdają się wskazywać, że momentem wybranym przez p. Assis Brasil'a dla ponownego rozpoczęcia rewolucji, było objęcie rządów Republiki przez p. Dra Washingtona Luiz, który na ten wysoki urząd został wybrany taką większością głosów, jakiej dotychczas nie otrzymał nikt w całej Południowej Ameryce i który pełen jest najlepszych i najszlachetniejszych intencji, jak to niejednokrotnie wyjawił jasno w swoich mowach publicznych.

Nie mógł być niestosowniejszym moment wybrany na ten cel. P. Dr. Assis powinien był przynajmniej zaczekać na pierwsze czyny rządów nowego prezydenta, a dopiero później rozpocząć swoje wstrętne awantury.

Ale nie: zaślepiony przez tego najgorszego doradcę, jakim jest nienawiść, oszołomiony nienasyconą ambicją i chęcią pomszczenia się na swych przeciwnikach, Dr. Assis Brasil nie waha się doradzać tej strasznej polityki bratobójstwa, gwałtów, nieuszanowania cudzej własności i krwi nadaremnie przelanej«.

— SPROSTOWANIE. W artykule »Czy tak być powinno« z Rio de Peixe, umieszczonym na 3-ciej stronie w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, powinno być zamiast 18$000 od osoby—10$000 od rodziny.

PRAWDZIWE CUDA

Zdumiewające rezultaty, osiągnięte przez potężnie działający „Galenogal" są udowadniane prawie codziennie ogłoszeniami poświadczeń w dziennikach.

„Galenogal" jest używany prawie od pół wieku, zawsze z nadzwyczajnymi wynikami. 75 M.

Do Rękodzielników i Robotników Polskich w Brazylji.

Celem dokładnego rozpatrzenia, omówienia i opracowania referatu z życia rękodzielników i robotników polskich w Brazylji oraz ustalenia ich potrzeb, Komisja rękodzielniczo-robotnicza i opieki społecznej utworzona przez Komitet Organizacyjny na Zjazd Delegatów Polaków z zagranicy w Warszawie zaprasza niniejszem wszystkich Rękodzielników i Robotników Polskich na

Wiec

który się odbędzie w Związku Polskim w Kurytybie (ul. Carlos de Carvalho 78) W NIEDZIELĘ DNIA 19 GRUDNIA B. R. O GODZ. 2 PO POŁUDNIU.

Za Komisję: Henryk Adamik
przewodniczący.

N. B. Zgłoszenia listowne do współpracy należy adresować na Konsulat Polski w Kurytybie dla Komisji rękodzielniczo robotniczej i Opieki Społecznej.

O chorych nerwach i ich leczeniu

znajduje się poważny artykuł w kalendarzu „Gazety Polskiej" na r. 1927.

TWO IM. FR. CHOPINA

„Dnia 20-go b. m. o godzinie 20 i pół wieczorem odbędzie się w Teatrze Guayra w Kurytybie, staraniem Towarzystwa, a przy udziale znanych już artystów warszawskich pani Zofji Faliszewskiej i pana Tadeusza Morozowicza — wieczór, poświęcony sztuce tańców klasycznych i charakterystycznych.

Na program składają się utwory Beethovena, Chopin'a, Schumana, Czajkowskiego, Wieniawskiego i i., które będą interpretowane w tańcu przez wspomnianych artystów oraz przez zespół rytmiczek Towarzystwa im. Chopina".

Baczność!

Żłóbki na Boże Narodzenie w wszelkich rozmiarach, figurki, obrazy świętych, lichtarze, różańce, książki do nabożeństwa w wielkim wyborze co dopiero otrzymałem wprost z Europy.

Księgarnia, drukarnia oraz fabryka pieczątek gumowych.

CEZAR SCHULZ

Rua Barão do Serro Azul l. 12 i 14
Curityba — Parana.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

Kurs pieniędzy.

Złoty polski	1$130
Funt angielski	42$200
Dolar St. Zjednoczonych	8$700
Fran szwajcarski	1$688
Frank francuski	$353
Marka niemiecka	2$070
Lira włoska	$400

MORZE MARTWE.

Widziane z pewnej odległości, Morze Martwe czarujący widok przedstawia. Minąwszy ostatnie wertepy i wąwozy nagich, dziko po nurych gór Judzkich, i spuszczając się w dolinę Jordanową, podróżny ma przed sobą na prawo, od strony południa, głęboką kotlinę, otoczoną z jednej strony nad samym brzegiem wznoszącemi się, malowniczo zarysowanemi szczytami gór Moabskich, z drugiej, nieco dalej od brzegów, pasmem niższych, łagodnemi stokami spływających wyżyn, a w pośrodku tego wspaniałego obramowania rozciągającą się majestatycznie spokojną, lśniącą jak lustro, przejrzystą jak krynica kryształowa, najczystszym błękitem zabarwioną taflę wielkiego jeziora. Na pierwszy rzut oka trudno mu dać wiarę, by te pogodnie uśmiechnięte fale, członkom jego, nużącą po skwarze pustyni drogą strudzonym, rzeźwiącą kąpiel, śpieczonemu podniebieniu jego napój ożywczy i ochłodę obiecujące, były onem pełnem tajemniczej grozy morzem „Martwem", o którem słyszał i czytał, że w zabójczych wodach jego żadna się żyjąca istota utrzymać nie może. A dość, niech ręką tylko, albo jeźli chce, cały się zanurzy w tej zdradliwej toni, (może to uczynić bezpiecznie: nie utonie; wody te, cięższe od ciała jego, uniosą go i utrzymują na powierzchni) dość niech przytknie wargi do tego nęcącego przejrzystością swoją napoju, a wnet gryząca powłoka solna, jaka się ciało jego pokryje, i wstrętnie ckliwa gorycz, jaką uczuje w ustach, przekonają go, że to istotnie morze „martwe", morze „słone", jak się zowie w Piśmie Św., morze „smołowcowe", jak je zwali starszy. Dokoła, na znaczną już odległość od brzegu, pustynia piaskowa, spieczona od słońca, paląca pod stopami przechodnia, solą przesiąkła, białawo-popielatym osadem pokryta. Im bliżej wybrzeża, tem cięższe, duszniejsze staje się gorąco; słońce z czystego, bez najmniejszej chmurki, nieba, zieje ogniem i żarem; góry, od wschodu i od zachodu zamykają tę głęboką kotlinę, wstrzymują prądy wiatrów, żadnego nie dopuszczają przewiewu na ochłodzenie duszącej spiekoty. Cisza śmiertelna całe to miejsce zalega: nie ujrzysz tu żywego stworzenia, ani zwierza, ani ptaka, ani ryby, chyba rybę nieżywą, którą Jordan, wpadający do tego morza, porwał z sobą w bystrych nurtach swoich, a morze, pochłonąwszy ją, natychmiast jej śmierć zadało, i grubą warstwą soli powleczoną na brzeg wyrzuciło.

Pod względem naukowym i z samegoż geograficznego położenia swego, miejsce to w wysokim stopniu ciekawe i w swoim rodzaju jedyne, poziom tej szyby wodnej, długiej na 70 kilometrów, a na 15 kilometrów szerokiej, leży o 394 metry niżej powierzchni morza; jest to najgłębsza ze wszystkich znanych na ziemi wklęsłości. Z powodu też tego nizkiego położenia jego, niepodobnem się okazało połączenie Morza Martwego za pomocą kanału z odległem tylko o dziesięć mil Morzem Śródziemnem, o co przedsiębiorczość ludzka nieraz się kusiła, bądź dla otworzenia żeglugi na tej znacznej przestrzeni wodnej, bądź też dla uczynienia wód jej zdatnemi do użycia, przez zmieszanie ich z wodami mniej słonemi. Główną bowiem przyczyną, dla której ani ryby, ani żadne istoty organiczne w Morzu Martwem żyć nie mogą, jest niesłychana ilość soli, jaką ono w sobie zawiera; z tego też zupełnego braku wody słodkiej pochodzi bezpieczność całej okolicy, oraz marna nad wszelki wyraz i skąpa roślinność jej. Woda Morza Martwego zawiera w sobie przeciętnie na sto części stałych a połowę tego procentu stanowi sól. Miejscowi beduini z tego korzyść ciągną, i solą dobywaną z morza dość znaczny handel prowadzą; dobywają ją zaś w sposób łatwy i prosty: kopią na brzegu głębokie doły, i wodą z morza czerpaną je napełniają; gdy woda wyparuje, dolewają świeżej, i póty powtarzają tę operację, póki się cały dół osadem solnym nie zapełni; sól tę, zupełnie dobrą i do użytku zdatną, odstawiają do Jerozolimy. Dobywają także, choć w mniejszych ilościach, smołowiec, który całe dno Morza Martwego zalega, i od czasu do czasu wielkiemi płatami na wierzch wypływa.

Ludność miejscowa, nieświadomie przechowując pamięć spełnionych na tem miejscu wielkich zdarzeń bilijnych, zowie Morze Martwe Baar Lut, to jest „jezioro Lota". Tu bowiem na południowym brzegu dzisiejszego Morza Martwego, leżały niegdyś miasta Sodoma i Gomora. Podziś dzień kraina leżąca na południe morza nosi nazwą „Usum", wyraźnie przypominającą Sodomę i położenie jej zupełnie się zgadza z opisem, jaki Księga święta daje o okolicy dawnych owych miast: „Podniosłszy tedy Lot oczy swe, ujrzał wszystką w okół krainę Jordanu, która wszystka polewana była przed tem niż Pan zatracił Sodomę i Gomorę". (Gen. 13. 10). i dziś jeszcze tę stronę przerzynają potoki, z gór Moabskich płynące i do Morza Martwego wpadające. Głównym jednak tego morza dopływem jest Jordan, który, płynąc z bystrością niesłychaną, ogromne masy wód do niego wnosi. Ale skutkiem panującego tu niezmiernego gorąca, masy te, w miarę jak przypływają, wnet i w parę się ulatniają. Ztąd nad powierzchnią Morza Martwego częstokroć unosi się ciemna, jakby dymiąca opona z pary i mgły, i posępny ten widok, połączony jeszcze ze swędem, dobywającym się z gęsto rozsianych na wybrzeżu źródeł siarczanych i smołowcowych, żywiej jeszcze przypomina straszne sądy Boże, jakie się w tem miejscu nad grzesznemi miastami spełniły.

Polacy w północno-wschodniej części Sta Cathariny.

Można się wyrazić, że tu stała kolebka osadnictwa polskiego w Brazylji, gdyż nietylko w okolicy Brusque osiadło w 1868 r. pierwszych szesnaście górnośląskich rodzin, które następnie staraniem inż. Saporskiego przeniesione zostały pod Kurytybę na kolonję Pilarsinho, ale i następnie sporo polskich rodzin znalazło się w kolonji D. Francisca, obecnem Joinville. Podobnież w S. Bento, już na wyżynie, razem z pierwszymi Niemcami przybyła także garstka Polaków.

Na tym obszarze skupiła się z biegiem czasu większość osadnictwa polskiego w Sta Catharinie. Strony owe przecięte są linją kolejową, idącą z portu S. Francisco do Porto União i według niej idąc, przyglądnijmy się pobieżnie miejscowym polskim osiedlom.

Zaczniemy od bliźniaczego miasta Rio Negro Mafra, założonego około 100 lat temu. O kilkadziesiąt kilometrów na południe założona została w 189 r. kolonja Lucena. Podówczas strony te należały do Parany. Zaludnili ją Polacy z Królestwa, w kilka lat przybyli za nimi Rusini. Dzisiaj Lucena jest jedną z największych polskich kolonji w Brazylji, i bardzo dobrze zatrzymała swą polskość. Dzieci kolonji tej objęły w posiadanie naokoło olbrzymie obszary, posuwając się ławą pod Tres Barras i dalej. Jednym z najważniejszych produktów kolonji jest herwa. Kwitnące miasteczko Mafra, rzec można śmiało, na barkach Luceny wyrosło.

O S. Bento, leżącem na wschód od Mafry, wspomnieliśmy wyżej. Osiedli tu Polacy z zaboru niemieckiego. Pomieszani z Niemcami, częściowo odrazu skazani byli na zagładę. Piszący zna Polaków stamtąd o polskich szlacheckich nazwiskach, umiejących po polsku zaledwo parę słów. Zato doskonale mówią po niemiecku.

Tuż pod górami leży miejscowość Campo Alegre, kolonja polska, z kościołem własnym. W samych zaś górach, już od strony oceanu, Rio Natal, a u stóp górskich Hansa, wszędzie tu naokoło rozsiani Polacy. Ziemie dobre, ale bardzo trudne do uprawy, oraz szybko jałowiejące, gdyż deszcze urodzajną warstwę znoszą w doliny. Aż podziw bierze, gdy patrzymy z okiem pociągu na te dziko poszarpane góry, przepaście, kotliny, ogołocone z lasu i pokryte żytem, kukurydzą, mandjoką. Naprawdę, tu mógł wytrzymać, przyzwyczaić się i ostać tylko głodny ziemi — chłop polski.

Dalsze równiny od gór aż do Joinville zalali Niemcy. Początek ich w tej puszczy nadmorskiej, niezdrowej, nie należał do łatwych. Podziw też wzbiera, czego dokonali. Nic dziwnego, że Brazylja często sięga do łona kolonji niemieckiej w Sta Catharinie i dobywa stąd własnych mężów stanu, jak Muellerów, Konderów, Schmidtów.

Przed Joinville, w odległości 18 klm. od stacji Bananal znajduje się znaczna kolonja polska Massaranduba, zaludniona Królewiakami w 1890 r. Niepowodzenia początkowe kolonistów tut. narobiły swego czasu w Polsce moc hałasu, znany pisarz Dygasiński zwiedził ją w celach sprawozdawczych.

Obecnie kolonja to zamożna, znana z produktów mlecznych i mięsnych, niestety, wskutek sąsiedztwa niemieckiego pod względem poczucia narodowego dość słaba. P. redaktor Sklarski zna tę kolonję osobiście, może byłby łaskaw obszerniej o niej napisać.

Osiedla polskie od Rio Natal do Massaranduby są świadectwem, że na miejscu Niemców Polacy, gdyby tu byli osiedli swego czasu masą, nie byliby gorzej od Niemców stron tych rozwinęli. Stało się jednak lepiej, iż nasi zaraz z początku poszli na wyżynę, za Góry Nadmorskie.

Kto zna wybrzeże parańskie, zdziwiony jest różnicą między rozwojem pasa nadmorskiego w Sta Cath. i Paranie. W Sta Catharinie Niemcy i Polacy zdobyli i rozwinęli bardzo silno pod względem gospodarczym te strony gorące. Pobrzeże parańskie natomiast, skolonizowane swego czasu przez Włochów, jest jeszcze ciągle terenem zgoła dziewiczym. Z porównania wynika, że Włosi są gorszym materjałem kolonizacyjnym, niż Niemcy i Polacy.

Kolonistom polskim w Paranie szczególnie w okolicach Kurytyby wartoby zapoznać się z pracę kolonistów niemieckich i polskich na pobrzeżu kataryńskiem. To strefa mleczarska i mięsna, hodowla bydła rogatego wysoko tu postawio-

Baczność

Szybko spiesz i żywo
Do „ATLANTYKI" po piwo.
Bo to napój zaletny,
Zdrowotny i szlachetny.
dealnie gasi pragnienie,
Rozbudza apetyt, a uśmieża
cierpienie

Jeżeli chcecie kupić ziemi

udawajcie się do niżej podpisanego! Ma do sprzedania ziemie najlepsze tak w Paranie jakoteż w stanach S. Catharina i Sao Paulo. Pracując przy kolonizacji federalnej długie lata, ma najlepszą praktykę w tym zakresie. Ziemie sprzedaje po możliwie najniższej cenie. Zajmuje się kolonizacją, parcelacją i mierzeniem ziemi.

Zgłaszajcie się do

Michała Babireckiego, Dorizon-Parana

Rozmaitości.

— NAJSTARSZE SYGNAŁY OSTRZEGAWCZE. Niemiecki historyk techniki, dr. inż. F. M. Feldhaus, podaje w wydanej właśnie pracy swej, p. t.: »Polizei und Technik« ciekawe szczegóły o najdawniejszych sygnałach ostrzegawczych przeciwko złodziejom i włamywaczom.

Najstarszy sygnał przeciwko włamywaczom—pisze—o którym wzmiankę znalazłem w literaturze technicznej, pochodził z 1460 r. i umieszczony był przy drzwiach skarbca tak, że »przy otwarciu drzwi wydawał głośne tony«. Przed laty kilku widziałem w jednym z monachijskich handlów dzieł sztuki sygnał przeciwko włamywaczom, zbudowany w 1760 r., przez niejakiego J. G. Triebela. Sygnał ten mieścił się w pudełku mosiężnem długości 10 i pół centymetrów. Jeżeli z pomocą sznura, przymocowanego do drzwi lub okna, poruszono, choćby bardzo lekko, lewarek znajdujący się w pudełku, to odzywał się głośny dźwięk dzwonka i opuszczał się kurek na skałkę, iskry zaś przez to powstające zapalały świecę, która paliła się trzaskając mocno.

W 1797 r. wynalazł inspektor budownictwa w Szwerynie, Behrens, przyrząd bardzo podobny do powyżej opisanego.

W 1800 r. słynny wówczas artysta-siolarz, Dawid Roentgen, zbudował biurko, zawierające sygnał ostrzegawczy, wydający głośne dźwięki, gdy osoba niewtajemniczona chciała otworzyc jedną z szuflad biurka.

W 1820 r. sprzedawano w Berlinie »pistolety budzące«, które, umocowane do drzwi, strzelały i zapalały świecę, jeżeli złodziej usiłował wtargnąć do mieszkania. W trzy lata później sprzedawano znów sznury, zaopatrzone u końców w kółka. Jedno z kółek zaczepiano o klamkę, drugie zaś o hak, wbity w podłogę lub ścianę. Przy pociągnięciu, sznury te pękały, wydając trzask głośny, na podobieństwo naszych cukierków trzaskających.

W 1913 r. niejaki J. A. Fikeli opatentował w Anglji przyrząd dzwonkowy przeciwko złodziejom. Przyrząd ten, połączony drutami z drzwiami i oknami, zaczynał dzwonić, gdy usiłowano otworzyć którekolwiek z okien i drzwi z nim połączonych, a na tablicy, stanowiącej część jego, wskazywał drzwi, czy okno, które usiłowano otworzyć.

Pierwszy elektryczny sygnał ostrzegawczy opatentował niejaki L. Fingers z Bostonu w 1874 r.

— BRIKETY Z KOKSU PRZYCZYNĄ KATASTROFY. Śledztwo w sprawie katastrofy w tunelu Ricken, pod Uznach, w kantonie St. Gallen, której ofiarą padła cała obsługa pociągu towarowego, zatruta kwasem węglowym, wydzielającym się z lokomotywy, wykazało, że przyczyną katastrofy były brikety z koksu, użyte do opalania lokomotywy.

Przekonano się o tem, wpuściwszy do tunelu taki sam pociąg towarowy, jak ten, który uległ katastrofie, z lokomotywą tak samo opalaną. Pociąg ten, przejechawszy w tunelu 4 i pół kilometra, (tunel ma 10 kilom. długości) stanął. Okazało się, że w tunelu brikety przestały się palić. Żarzyły się jeno, wydzielając obficie zabójczy kwas węglowy.

— NIESŁYCHANY REKORD TANECZNY. W dancingu »Selest« w Tuluzie mistrz tańca Nicolas pobił własny swój rekord wytrwałości w tańcu, wynoszący 146 godzin, tańcząc bez przerwy fokstrotta w ciągu 192 godzin!

Nicolas zaczął tańczyć o północy na 9 października i skończył swoją »performance« o północy 17 października, a zatem przetańczył 8 dni!

Tak przynajmniej donosi dziennik paryski »L'Avenir«.

— FABRYKA CARUSÓW. Na zjeździe lekarzy chorób krtani, nosa i uszu, który odbył się w Paryżu, dr. Moreaux z Nancy, przedstawił zebranym nową metodę tworzenia głosu ludzkiego.

Dr. Moreaux oświadcza, że gdyby nową jego metodę ściśle zastosowano, to możnaby tworzyć wprost hurtem głosy fenomenalne, jak słynnego Carusa.

— KRÓLOWA NA NOSZACH. W tych dniach demonstrowano na lotnisku pod Brukselą samoloty sanitarne i sposób przewożenia niemi chorych lub rannych.

Obecna przy tym pokraie i mocno nim zainteresowana, jako prezeska belgijskiego Czerwonego Krzyża, królowa Elżbieta belgijska, spostrzegła, że lekarze, demonstrujący przenoszenie chorych, rozglądają się za osobą, któraby zechciała odegrać rolę »ofiary«, oświadczyła natychmiast gotowość odegrania tej roli.

Ułożyła się więc na noszach, a lekarze przymocowali ją do nich rzemieniami i przenieśli do samolotu.

Oczywiście, pokaz nie obył się bez fotografów, którzy skwapliwie uwiecznili królowę w chwili, gdy lekarze ściągają na k[illegible] jeden z rzemieni.

— BYŁY KRONPRINZ U CHIROMANTY. Były niemiecki następca tronu, bawiący obecnie w Londynie, udał się tam, według korespondenta berneńskiej ajencji prasowej »Republica«, do głośnego w stolicy Anglji włoskiego chiromanty, aby dowiedzieć się z linji rąk tajników swej przyszłości.

Trzy posiedzenia miał poświęcić ów chiromanta badaniu linji rąk syna Wilhelma II, poczem oświadczył mu, co następuje: »Posiada pan palce długie, jak kobieta. Linje ręki wskazują mi, że będzie pan obwołany cesarzem Niemiec przez monarchistów niemieckich, ale dopiero po pewnym okresie przejściowym wstąpi pan na tron niemiecki«.

Na księciu, który początkowo lekceważył tę przepowiednię, miały słowa chiromanty sprawić wrażenie dopiero wówczas, gdy wróżbiarz wyczytał z ręki jego pewne zdarzenie, o którem wiedziało tylko kilka osób wtajemniczonych.

— OSIEM GODZIN BEZ ZBRODNI. Jakże miłe zdziwieni musieli być obywatele tak głośnej dzisiaj, z powodu przerażającego wprost wzrostu zbrodniczości, metropolji wschodniej Stanów Zjednoczonych, gdy przeczytali w sprawozdaniu swej policji z dnia 5 października r. b., że dnia tego, od godz. 12 m. 1 do godziny 9 zrana, na całym obszarze Nowego Jorku nie popełniono żadnej zbrodni!

Ani jeden alarm nie naruszył spokoju patrolów policyjnych, czuwających w biurach policji; nie otrzymano ani jednej wiadomości o napadzie lub rabunku; nie znaleziono ani jednej osoby zabitej!

Nowojorczanie nie chcieli poprostu wierzyć oczom swoim, boć nie zdarzyło się nic podobnego od czasów niepamiętnych. I chyba ze wszystkich rekordów amerykańskich ten właśnie jest najgodniejszy zanotowania.

Czy ojcie wy, którzy cierpicie.

»Galenogal«, preparat znanego angielskiego specjalisty w leczeniu chorób syfilitycznych Dra. Frederyka W. Romano dostarcza codziennie świadectw o wypadkach wyleczeń prawdziwie zdumiewających i stwierdzonych przez znakomite powagi lekarskie, które go zapisywały przy leczeniu syfilisu, reumatyzmu i w chorobach pochodzących z zanieczyszczenia krwi.

Skutki są natychmiastowe i radykalne, po użyciu zaledwie dwóch lub trzech flaszeczek. Nie zawiera alkoholu, pobudza apetyt i chory nabiera ciała zaraz po rozpoczęciu kuracji. Jest to likier bardzo przyjemny.

P. Wiktor Jose de Carvalho z Porto Alegre (Rio Grande do Sul) cierpiący po jednej stronie korpusu na bolesny reumatyzm, spowodowany syfilisem, nabytym w młodości, został zupełnie wyleczony po użyciu kilku flaszeczek »Galenogalu« i dziś wykonuje swój zawód stolarski, który z powodu choroby zaniedbał od wielu lat.

(firma legalizowana)

Prawie pół wieku zadziwiających wyników stwierdza, że »Galenogal« jest o wiele lepszem od wszystkich innych lekarstw czyszczących krew.

Nabyć go można w Drogaria Suissa i Pharmacia Tell. Nr. 74 P.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy [illegible]

na. Kurytyba, S Paulo i Rio wywożą stąd olbrzymie ilości masła, serów i wędlin. Wiadomo nam, że p. Franciszek Bąk z kolonji Affonso Penna pół roku specjalnie wychał w te strony dla zakupna krów mlecznych. Pragnęlibyśmy, aby się doświadczeniami podzielił z szerszym ogółem. W.

Troskliwym rodzicom do wiadomości.

Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:

Lombrigueira „Minancora"

niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S Francisco do Sul. Jest niem córeczka p. Karola J. Neurembergera tamt. profesora.

Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku. Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville.**

Ozdoby na choinkę

zabawki dla dzieci podarki jak mydelka toaletowe, perfumy, książki wzorów do haftowania i t. p. poleca w wielkim wyborze

CASA BICHELS

Kurytyba, Rua 15 de Novembro 70

Dobra okazja!

Mam do sprzedania jeden alkier ziemi wraz z domem i kuchnią, na dobrem miejscu dla kowala lub innego rzemieślnika. Jest dobra woda i można zrobić dobry interes z sleczkarnią lub z innym przedsiębiorstwem z siłą wodną. Posiadłość znajduje się przy drodze idącej z Araukarji do Lapy, Catanduva na Posso da Graja.

Bliższych wiadomości udziela właściciel Ludwik Czaka

DO SPRZEDANIA POSIADŁOSĆ

w Rio dos Indios składająca się z 82 hektarów ziemi bardzo urodzajnej, oddalonej od miasta Erechim 23 km. a od miasta municypalnego Boa Vista de Erechim 36 km. Posiada ziemię do orania bez kamieni, ładne kapoeiry do fojsowania, 34 hektary lasu i dużo drzewa budulcowego, kilka pinjorów, gabryjuva i innego drzewa twardego. Jest na niej dużo zródeł, dom mieszkalny i inne zabudowania. Wszystko ogrodzone drutem i z potrerami. Loży nad rzeką Rio dos Indios. Cena 20:000$000, ktora może być spłacona w trzech ratach z zadatkiem z góry w sumie 7:000$000 Tytuł własności prawnie zastrzeżony.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel Pedro Gagliotto—Rio dos Indios — Erechim—Rio Grande do Sul.

Bardzo dobry interes

24 alkry dobrej ziemi jest do sprzedania

z całem urządzeniem gospodarskiem, domem mieszkalnym, stodołą i dużą porterą, sieczkarnią, lasem najlepszym i herwałem obfitym. **Młyn wodny**, dobrze urządzony na rzece przechodzącej przez te ziemie. Ne tej samej ziemi znajduje się **fabryka mandioki**, dobrze prosperująca. Odległość od stacji Iraty zaledwie 6 kilometrów. Wszystko razem sprzedam bardzo tanio i natychmiast z powodu nagłego wyjazdu. Bliższych wiadomości udziela właściciel:

Stanisław Duda, Iraty — Parana

Kto chce w dzisiejszym kryzysie robić dobry interes niech się zgłosi znatychmiast.

Na sprzedaż

Domek blisko stacji, lot 40X130 m., 9 alk. ziemi 1 szej klasy, leżąca przy głównej drodze kołowej blisko Mallet i przez którą przechodzi kolej żelazna.

Bliższych informacji udziela Demetrio Kuczyński, Dorizon, Parana

Tanio do sprzedania

3 domy, z tych jeden w Ponta Grossie nadający się na sklap, gdyż położony jest w miejscu, gdzie się schodzą drogi prowadzące z Tibagy, Guarapuavy i innych kolonji.

dwa domy w Pirahy, przy bardzo dobrej i ruchliwej ulicy, z tych jeden posiada wielki sklep, ogród, 2 kwarty ziemi, winnice, drzewa marmelowe, śliwkowe (europejskie) jabłonie i inne drzewa owocowe, tudzież potrerę (4 alkiery) zaraz przy domu. Sprzedaję tanio z powodu wyjazdu

Józef Piaskowski

Ponta Grossa — Av. Ernesto Villela N 18

Książki za darmo

znakomitych pisarzy polskich i obcych

Kto zjedna dla »Gazety Polskiej« jednego nowego prenumeratora, otrzyma w nagrodzie jedną z poniżej wymienionych książek darmo. Ktożpoda kilku nowych prenumeratorów, może sobie wybrać po jednej książeczce za każdego nowego prenumeratora.

Prosimy podać, które z tych książek mamy wysłać!

Nowy prenumerator otrzyma także 1 broszurkę darmo.

Jan Korwin: »Zemsta«—Nowela.
N. M. Jackowski: »Tumba« i »Ojcze nasz«—Obrazki brazylijskie.
„ » Jackowski »Marja Antonina« Humoreska brazylijska na tle prawdziwej przygody.
Jerzy Orwicz: »Cyrograf«—Nowela
Maciej Wierzbiński: »Księżyna« — Opowiadanie z r. 1848
» Wierzbiński: »Pięść Marcina Wilczka«—Nowela
P. Hellin: «Z tajemnic Egiptu«
H. P. Linel: «Pierwsze pomysły wielkiego wynalazcy«
M. Domańska: »Dzwony» — Nowela
» » »Orlęta« — Nowela
Sewer: »Pierwszy utwór« — Nowela
Kazim. Gliński: »Pan radca«—Nowela
» »Murłaj — Nowela
» » »Wielki szlem«--Now.
» » »Kowalowa góra« — Nowela
„ » »Ostrzeżenica--Opow.
K. Guyon: W krainie Gris-Gris«
» » »Na dalekim Zachodzie«
» » »Nad brzegami Gangesu«
» » »W kraju diamentów«
T. I. Choiński: »Rycerz bandyta «— Opowiadanie z 12 stul.
„ „ „ »Sąd Boży« —Nowela z 12 stulecia
„ „ „ »Trubadur w pułapce« Nowela
A. Krzyżanowski: „Za winy nie popełnione"—Nowela
Ewa Szelburg-Ostrowska: „Legendy Żołnierskie"
M. Farney: „Wśród stepów i pustyni Mongolji"
M. Gensalerwicz: „Jööl„—Obrazek z żybia wyspiarzy Fryzyjskich
Wiktor Gomulicki: „Strach" — Opowiadanie żołnierskie
„ „ Dlaczego mój znajomy nie mógł dotąd „pism" swoich napisać"—Humoreska
Wikt. Gomulicki: „Syrena"— Opow.
„ „ „Zakazane"— "
Ant. Domańska: „Czeladnik Majstra Szymona"—Legenda
„ „ „Krzyż w Probołowicach" — Legenda.
„ „ „Złota przędza"—Baśń
„ „ „Ave Maria"--Legenda
„ „ „Kuglarz Matki Boskiej" Legenda z 8 wieku
W. Collins: „Żółty tygrys"—Nowela
„Książeczka jubileuszowa roku świętego
Oblężenie Pragi — Powieść historyczna.
„Chata Irlandzka"—Pow.
„Bohater-Zakonnik" — Przygody braciszka zakonnego w Afryce.
Teka do powieści „Ojciec Gapon"

Nowym prenumeratorom wysyłamy gazetę do Nowego Roku bezpłatnie!

Zamówcie, czytajcie, polećcie drugim GAZETĘ POLSKĄ

DOBRA OKAZJA!

Jest do sprzedania posiadłość, składająca się z 74 hektarów dobrej ziemi, oddalona od miasta municypalnego Boa Vista de Erechim 33 km. a od miasta Erechim 20 km. Na ziemi tej, urodzajnej i bez kamieni, jest dużo lasu pinjorowego i tak zwanego lasu „matto branco", jest także dużo drzewa budolcowego i tartakowego oprócz ziemi do sadzenia. Wszystko ogrodzone drutem z czterema potreirami. Posiadłość ta znajduje się w dobrym punkcie, przy drodze kołowej i stosownem do założenia wendy (jaka już tu istnieje). Na ziemi tej istnieje dom mieszkalny, stosowny na wendę, przed rokiem zbudowany kosztem 10 tysięcy milreisów — posiada wiele pokoi i inne zbudowania gospodarskie jak n. p. magazyn i t. d. położony jest nad rzeką Rio dos Indios, posiadającą śliczny wodospad, którego siła może być wykorzystana dla światła elektrycznego. Wszystko razem jest do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela za 40:000$000, które mogą być spłacone w czterech ratach z zadatkiem z góry w sumie 15:000$000.

Bliższych wiadomości udzieli właściciel João Gagliotto Rio dos Indios—Erechim Rio Grande do Sul.

Jest do sprzedania

za 2:000$000, lot N. 18, na kolonji Cruz Machado. linja Paredão, oddalony 2 km. od siedziby (sede) kolonji. Na locie tym jest większy dom mieszkalny z potrzebnemi zabudowaniami gospodarskiemi. Lot ten najduje się w pięknem położeniu, rokującem korzystną przyszłość.

Oferty należy składać w administracji „Gazety Polskiej".

Jest do sprzedania

PHAETON z uprzężą na dwa konie, znajdujący się w bardzo dobrym stanie, (prawie nowy) który może być zaprzęgany do jednego lub pary koni. Informacje: rua Dezembargador Motta 6

Pyorrhea?

Zęby słabe
Nieprzyjemny oddech
Dziąsła skrwawione
Leczy się z łatwością przez użycie

Elixiru Moraes

(Dawny Pyozol)

Flakonik 7$500, przez pocztę 9$500
Zamówienia przyjmuje: I. Barbosa de Moura e Irmão, Rua Xavier de Toledo 8—A, Caixa postal 3135

Sao Paulo

Fabyka koszul „Pinheiro"

JANA ANDERSONA

Dom specjalny dla wyrobu bieljzny męskiej podług miary.

Koszule, kalesony, pyżamy

Kurytyba

ulica Riachuelo 27

CASA MIRANDA

Wielka sprzedaż na święta Bożego Narodzenia.

Kapelusze filcowe, włochate i słomkowe, dla mężczyzn i dzieci, parasole, parasolki, laski, koszule, skarpetki, krawatki, perfumy w dobrym gatunku, zabawki i wiele innych artykułów stosownych na upominki świąteczne, które ze względu na święta Bożego Narodzenia sprzedajemy po cenach bardzo niskich

Porównajcie nasze ceny z innemi.

Rua 15 de Novembro N. 37 Kurytyba

ELIKSIR „NOGUEIRA"

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły
bubony
zapalenie macicy
cieczenie z uszów
wywióra
fistułę
raka syfilistycznego
pryszcze
białe upławy
wrzody i narośle
swierzb
reumatyzm
plamy skórne
niedomagania wątroby
bóle w piersiach
narośle na kościach
pulsowanie tętnic
i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew!

Szklarnia

Eurico e Guilherme Tiburtius

WIELKI WYBÓR

artystycznych wyrobów z drzewa parańskiego jako to: lampy stołowe z sęków pinjorowych, szkatułki, tacki, podstawki na owoce etc etc. jakoteż najrozmaitsze artykuły wyrobione z lian, ramy do obrazów i rozmaite artystyczne upiększenia z drzewa. Dobre wykonanie. Ceny niskie.

Kurytyba, ul. Barao do Rio Branco 35

»Galenogal« w Bułgarji

Prawda jak, słońce, wszędzie się zjawia.

P. Sawa N. Sawow, obywatel bułgarski zamieszkały w Jaguarão (w stanie Rio Grande do Sul) pisze: „Poświadczam, że cierpiałem przez dłuższy czas na wrzody syfilityczne po całem ciele, połączone z okrutnemi bólami. Po długiem bezskutecznem leczeniu się zacząłem, za poradą Dra Mermesa Affonso używać „Galenogal".—Już po użyciu kilku flakoników tego znakomitego lekarstwa zostałem radykalnie wyleczony, powrócił mi apetyt i utyłem.

Wobec tego nadzwyczajnego wyniku, czując się silnym i zdrowym postanowiłem wyjechać do Bułgarji, zabierając ze sobą parę tuzinów tego znakomitego lekarstwa „Galenogal", aby je rozpowszechnić między przyjaciółmi, którzyby potrzebowali dobrego i energicznego lekarstwa, oczyszczającego krew. (firma legalizowana)

Prawda, jak słońce, zjawia się wszędzie i dlatego „Galenogal", który od wielu lat zachowuje swoją niezaprzeczoną wartość niezrównanego lekarstwa, czyszczącego krew radykalnie i skutecznie, zjawi się także i w Bułgarji, działając i tam zbawiennie, energicznie i skutecznie, dzięki jednemu z wdzięcznych chorych, który mu zawdzięcza życie.

„Galenogal" nabyć można w Kurytybie w „Drogaria Suissa" i w „Pharmacia Tell" i we wszystkich innych drogerjach i aptekach w Brazylji i w Republikach Południowo-Amerykańskich.

No. 25 Ap. Apr. D. D. S. P. — No. 21

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij **STRADELLA** z fabryki światowej sławy Caw. Marianno Dallape e Filglio. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrwałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancje: za wszystkie harmonje, daję gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linha Mogyana — Estado de S. Paulo

APTEKA TELL DROGERJA

SIGEL, ETZEL E CIA.

KURTYBA — ULICA 15 DE NOVEMBRO 93

Pod kierownictwem aptekarza K. Kleemanna.

TELL	TELL	TELL	TELL
Elixir Purgativo Christini na wszelkie choroby żołądka i kiszek oraz wywoływane przez nie bóle	Elixir Peitoral Pewny i zagwarantowany środek na silny kaszel, przeziębienie, influenzję i t. p.	Vermicida Największy wróg wszystkich robaków we wnętrznościach dzieci i dorosłych	Farby są najlepsze do farbowania ubrań i sukien. Do nabycia we wszystkich kolorach

RECEPTY LEKARSKIE WYKONUJE SIĘ PRĘDKO SUMIENNIE I TANIO

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne

Mówi się po polsku

Towazystwa Francuskie Zeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów, którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

Najbiższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»BELLE-ISLE«	15 listopada	16 listopada
»MASSILIA«	19 »	20 «
»GROIX«	27 »	28 «
»LIPAU«	7 grudnia	8 grudnia
»EUBEE«	12 »	13 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski po Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informecji udziela

AGENT *Ignacy Kasprowicz*

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

ZA DARMO

Wszystkim, ktorzy cierpią na choroby płuc jak bronchit, astmę, uciążliwy kaszel, chroniczny katar, grypę lub osłabienie płuc udzielam ZA DARMO lekarstwa, które ich wyleczy w kilku dniach. Nadeślijcie swój adres do Marji G. de Andrade, Travessa do Quartel 9. São Paulo.

Zawsze wolny pokój

Z utrzymaniem wynajmie Aniołkowski, Kurytyba, Rua Conselheiro Barradas 104.

Józef Swierdzowski poszukuje w ważnej sprawie **swego brata** Antoniego Swierdzowskiego, który podobno w r. 1924 przebywał w Paranapanemie. Niech się zgłosi do dnia 1 go stycznia, Józef Swierdzowski, Ivaby — Parana.

Pożyteczna rada dla rodzin!

Przewodnik lekarski Aptekarskiego Laboratorjum Chemicznego

Boettger e Cia, Brusque

Sta. Catharina

Przeciw usunięciu robaków z wnętrzności:

Są dwa lekarstwa gwarantowane: VERMICIDA (olejek leczniczy), VERMI. CAPSULAS (kapsułki przeciw robakom) fabrykowane w dwóch wielkościach, dla dzieci i dla starszych.

Leczenie chorób krajowych (Mal de terra) dokonuje się w następujący sposób:

Używać najpierw **„Capsulas curativas do Mal de Terra"**, a następnie 1 albo 2 flakoniki „Sadolu" albo pigułek, zwanych »Pilulas Ferma".

Dla leczenia anemji, słabości krwi, niedokrewności, białych upław, braku prawidłowych upław (menstruacji), braku apetytu etc. należy zażywać »SADOL« albo »PILULAS FERMA«

Kaszel, chrypkę astmę leczy „Agriomel". Jest to lekarstwo połączone z miodem leśnym (Curupu)

Malarja, maleita, gwałtowne napady febry i inne febry. Osoby starsze mogą zażywać »Pilulas antimalaricas com cafezana e guarana«, zaś dzieciom i osobom młodszym daje się **„Pilulas Conrta Sezões"** (21). Pigułki te działają natychmiastowo.

Solitera (verme solitaria) wypędza się jednem pudełkiem „CAPSULAS TENIFUGAS".

Nerwy słabe, drżące leczy lekarstwo wzmacniające »ENERGEN«

Zatwardzenia, niedomagania kiszek i żołądka. Dla leczenia tych chorób polecamy pigułki przeczyszczające »Pilulas Purgativas« i »Catharticas« albo herbatę hamburską« »Cha de Hamburgo«.

Rany dawne i świeże, odmrożenia, krosty, swędzenia leczy się pomadą św. Jerzego **„Pomada São Jorge"**

Swierzb leczy się z łatwością w ciągu dwóch dni przez użycie »Pomada contra sarna«. Srodkiem zapobiegawczym chorobom, które mogą zaatakować ciało człowieka jest **Balsamo Branco** (balsam biały)

Przeciw bolom brzucha, żołądka, podbrzusza i t. d. należy używać czarnego balsamu niemieckiego **„Balsamo Allemao"** (preto)

Przeciw karapatom, pchłom i swędzeniom u zwierząt najlepszym środkiem jest **„Matacarrapatos"**

Agenci: Carlos Lohm — Kurytyba; Dawid Wiedner — Lapa; Guilherme Schwind — Ponta Grossa; Alberto Weiga e Cia — Paranagua

---

Wielki Sklep Polski

Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.

Ma również najlepszą **kawę mieloną** z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

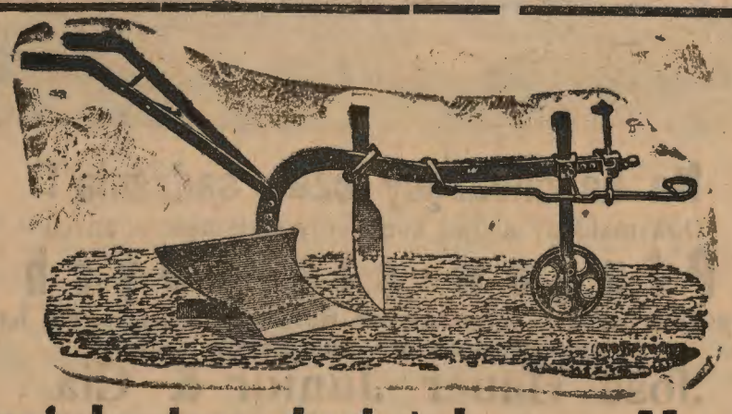

Pługi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.

WIELKI WYBÓR!

CASA MELICHAR

KURYRYA — Praça Senador Correia N. 7

Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczemi.

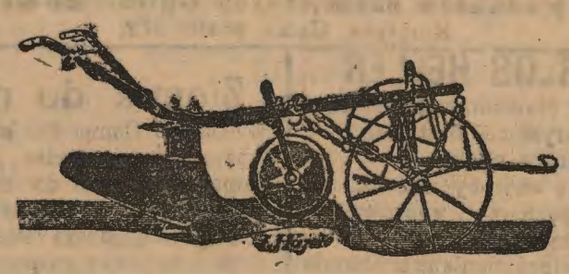

Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni **Roentgena.**

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na lezenie w swej klinice

Rua São Francisco Kurytyba — n. 25

KRAWIECTWO
FRANCISZEK STRANSKY
Kurytyba
Avenida 7 de Setembro 40

poleca się do wykonania ubrań i płaszczy podług miary i gwarantuje za dobry krój i dobrą robotę przy nizkich cenach!

Zachwycony wyleczeniem, składam panu gratulacje.

Z Bello Horizonte, postępowej stolicy stanu Minas Geraes, otrzymaliśmy wiele mówiące świadectwo, które poniżej umieszczamy:

Bello Horizonte, 25 września 1924

P. Eduardo C. Sequeira — Pelotas

Serdeczne pozdrowienia. List niniejszy ma na celu oświadczenie Panu, że stosownie do rady, udzielonej mi przez mego brata, zacząłem używać dla moich dzieci, które cierpią na bronchit i zachrypnięcie, zdumiewającego lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE zawsze z zadowalniającym wynikiem. Zachwycony ich wyleczeniem pospieszam aby Panu podziękować i złożyć Mu moją gratulację za tak znakomite lekarstwo.

Z szacunkiem i poważaniem — przyjaciel wielce zobowiązany.

Nilo de Freitas

Potwierdzam prawdziwość powyższego poświadczenia.

Dr. E. L. Ferreira de Araujo

Pozwolenie N. 511 z 26 marca 1906 (firma legalizowana)

Główny skład: DROGARIA SEQUEIRA — Pelotas

Do nabycia w następujących drogerjach: **W Kurytybie:** Drogerje: Siegel, Etzel, Minerva, Andre de Barros etc, **w Florianopolis:** Hoepke Irmão, Raul lino Horn, Rodolpho Pinto da Luz, Jose Christovam de Oliveira — **w Joinville** Hernque Jordan, etc. **w Paranagua:** Alberto Veiga, Cia etc.

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA

rua Jose Bonifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra

FILIA: Rua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

SZEWIECTWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travesa Zacharias N. 1

blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Baczność!

Ubrania podług miary od 140$000 począwszy

Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim i w farbierni „Selecta"

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N. 22

ESCOLA PRATICA DE COMMERCIO

Praktyczna Szkoła Handlowa

Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 obj.

Filja: Rio de Janeiro, rua S. Jose 106.

Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, handlowej i przedsiębiorstw herwy matte. Kompletny kurs miesięczny. Nie wyciąga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskutecznione każdego czasu. Uczy się także pisania na maszynie.

Mieczysław Gosławski

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Wyjmowania i leczenia zębów bez bólu.

Od 8 do 11 i od 1 do 7

Rua Dezembargador Motta N. 6

Proszek do pieczenia „TELL" daje najlepsze rezultaty

FISHARMONJE

wykonuje według najnowszych wymagań

EDMUNDO BOHN

Bom Principio, Municipio Montenegro

Rio Grande do Sul

IDA HAAS

Dyplomowana akuszerka

Kurytyba

Rua Ratcliff N. 44

Alipio Augusto de Campos

Chirurg Dentysta

Kurytyba

Praça da Ordem N. 7 I

Godziny przyjęć: 2 do 5 po południu

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua 1 de Março, 1

Gotowe ubrania kortoe [kasemiras

Wielki sortyment ubrań różnych kolorów.

Wielki sortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najniższych!

Alfaiataria e Camisaria de 1a ordem.

Polski warsztat krawiecki

Franciszek Rybacki

w Kurytybie

ul. Dezembarg Motta 83

Poleca się Szan. Rodakom do wykonania eleganckiej odzieży przy cenach niskich

Krój najlepszy — Swój do swego!

Casa Jacob

JAKÓB GRINSPUN

Skład główny:

Rua 1 de Março No; 18

Fabryka i depozyt:

Av. Candido de Abreu 121 Tel. 389

Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych

Sprzedaż na wypłaty!

Dr. Antoni Mesiano

Lekarz - Akuszer

Były lekarz Szpitala dla położnic w Larangeiras w Rio de Janeiro

Rezydencja: rua Conselheiro Barradas 99 Telefon — 56. Konsultorjum przy ul. 15 de Novembro No. 49 w Palacio do Commercio

Pokoje: Nr. 227 231

Biednym udziela porady lekarskiej bezpłatnie

Kołdry sztepowane

dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio

Augusto Heeren — Kurytyba

Rua Marechal Floriano Peixoto 57

Mączka z kości

marki »Parana«

zbadana i uznana jako

najlepszy nawóz

poleca

Fabryka kleju, Albano Boutin

Boulevard Capanema — S. Lourenço pod Kurytybą (przedłużenie ulicy Assunguy).

Adres pocztowy: Rua Misericordia n. 27

Dop.: Mączka z kości zawiera wiele więcej składników azotowych niż zwykły nawóz.

Tedeschini & Irmacs

Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.

Wielki młyn do mąki żytniej.

Aven. 7 de Setembro 243 245

Kompletne urządzenie dla cegielni

z motorem o sile 12 koni dla nafty lub gazoliny za okazyjną cenę 7:500$000 do sprzedania. Motor kosztuje osobno 6:200$000. Produkcja dzienna 4000 cegieł. Bliższych wiadomości udziela Jakób Schmitz — Caixa postal 219 lub Rua Riachuelo N. 52 w Kurytybie

Droga'ria i apteka
Minerva
Maximo & Cia.
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw
posiada na składzie najlepsze środ- przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira
klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Jacek Dromlewicz
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne ul Riachuelo n. 8 w Kurytybie

---

Dominik Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Dr. Archimedes Cruz
Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.
Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3, od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą.

Za 3$800 (w znaczkach)
wysyłamy 1 litr atramentu w proszku oraz 50 ark. papieru listowego i 50 kopert (franco)
Typographia »Parana«
A. Janoschka, Curityba
Rua 15 de Novembro N. 101

Dr. Dias de Gracia
ADWOKAT
Rua Augusto Ribas, 49
Caixa postal 106
Ponta Grossa — Parana

PAN CIERPISZ NA ZOŁĄDEK?
więc użyj Elixir'u Eupeptico Westphalena
przyrządzonego w aptece
Św. Antoniego
Raula Suplicy de Lacerda
Lapa — Parana.

Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO HELLEN
ul. R. Florjano Peixoto N. 67
Materace druciane
Siennik z rozmaitego materjału

Dom obuwia
ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie) sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Casa Daitschman
Maurico & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły, krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Kupiectwu do wiadomości
że utrzymujemy
Biuro spedycyjne w Porto Amazonas
które zajmuje się wyłącznie Ekspedjowaniem, Depozytowaniem, Asygnacjami i Zamówieniami wszelkiego rodzaju. (Despachos, Commissões, Consignações).
Posiadamy obszerne magazyny dla przyjęcia na skład herva-matty i innych towarów. Zajmujemy się także ekspedycją drzewa budulcowego.
Jesteśmy zawsze na rozkazy Szan. Kupiectwa tak w Kurytybie jak i na prowincji
J. Damski & Irmão Porto Amazonas
P. ana,

Lekarz lalek
FRANCISZEK SKLENICKA — KURYTYBA
ul Barao do Rio Branco 55.

poleca swój bogato zaopatrzony skład lalek, zabawek, artykułów i podarków na gwiazkę, ozdób na choinkę i t. d.

Ma zawsze na składzie włosy i peruki dla aktorów teatralnych, dla pań i panów.

Mówi się po polsku!

DO KOLONJI POLSKIEJ!
Stosunki Handlowo-Bankowe między Polską a Brazylją.— Przesyłkę pieniędzy uskutecznia się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski
Rua 15 de Novembro — Rog 1 de Março — Curityba — Parana

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank francusko-Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaże; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

„A Propagandista„ — 1405

„A VENCEDORA"
Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Fanciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr. 53 — PARANA.

Fabryka cukierków
„AURORA"
Józefa Kull.
Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmel owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Kurytyba — Paraná — Brasil.

Vniliny i farby niemieckie
Marki BAYER
do farbowania zwłaszcza wybłakłych rzeczy w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.
Wszelkie preparaty Bayera
jak Cafiaspirina, Phenaspirina, Butolan, Helmitol i t. d.
Bardzo piękne i tanie OZDOBY DO PRZYPINANIA jako to: Pająki, chrabąszcze, motylki, kwiaty i t. p.
CARLOS LUHM
Rua Riachuelo 52 — Curityba — Parana — Brasil

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba
Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

Zbawienie Ludzkości
Wszystkie osoby, które zasłabną na grypę, powinny bez straty czasu zażywać **Peitoral Paranaense**, gdyż on uzdrowi je zupełnie i zabezpieczy od choroby płuc i organów oddechowych.

Pigułki regulujące Dra Wiktora
są szybko uspokajającym środkiem dla pań i panien, które cierpią na kolki i inne niedomagania podczas miesięcznych perjodów.

Są do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

„CASA GLOBO" FABRYKA OBUWIA
Kurytyba — Rua Jose Bonifacio 12
Wieka wyprzedaż obuwia
przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej likwidacji
JEDYNA OKAZJA!

„A BRANDINA"
Bracia Sobania
Przy ulicy Lamenha Lins N. 3
KURYTYBA, PARANA
Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.
Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abszaxi, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych, mleka, jaj, amendoim (mindui), nadziewanych marmelada, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.
Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.
Wyrób staranny. Ceny bez konkurencji!

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel
FIRMY GONTARSKI I SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N. 489 Skrzynka pocztowa 278
Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

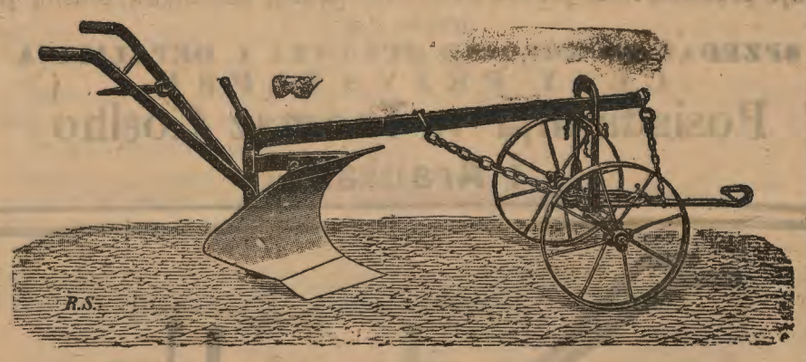

Na nadchodzący czas sadzenia!
Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment z anych
Pługow stalowych
Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach
Jose Hauer Junior & Cia.
Curityba —Rua 15 de Novembro N. 44

Actolit - Magnetine
rejestrowany
usuwa bez powstrzymania ruchu
Osad
znajdujący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany. Żądać prospekty.
Fabryka produktów chemicznych Guilherme Goldschmidt
Kurytyba. Caixa postal 372.

DR. CARLOS HELLER
Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy piątki wieczorem od 8 do 9

Ziemia do nabycia
W Campo Comprido, niedaleko Kurytyby przy przy drodze prowadzącej do Campo Largo jest do nabycia szakier, składający się z 5 i pół alkierów ziemi pod uprawę, domu mieszkalnego i innych zabudowań gospodarskich.
Informacji udziela p. Aleksander Szpruda w Campo Comprido, lub p. Konrad Chyla, zamieszkały przy ul. Abuidabam 68 w Kurytybie.

Polska Fabryka obuwia i sztylp (cholewek)
Sprzedaż drobna i hurtowna. Kompletny wybór trzewików (borzeguim) butów, bucików i pantofli wszelkiego rodzaju i gatunku.
Po cenach umiarkowanych. Wysyłka na prowincję. Żądać oferty

Jan Macioszek i Bracia
ulica Carlos de Carvalho N. 66
naprzeciw Związku Polskiego
KURYTYBA
Swój do swego

m grobowym głosem, z takim bólem żeniem okropnej rozpaczy.

- Wołasz mnie, Tacyanno? — zawołał n—wielki Boże, jak ty wyglądasz? rz ci strasznie zmieniła, spoglądasz mnie, jak obłąkana! Tacyanno, na a, mów, co masz mi powiedzieć?

- Leonie! — jękła Tacyanna stłumio- n głosem, mam ci uczynić wyznanie.

- Wyznanie? Dziś, tej nocy, nocy po- nej?—wycedził Leon przez zaciśnięte y.

- Tak, tej nocy poślubnej!

eon dotknął się obiema rękami swoich ni, które waliły jakby młotem. raszna myśl wkradła mu się do duszy, l, którą zrazu chciał odepchnąć ze zą, ale która stopniowo zakradała się z głębiej i już go porzucić nie chciała. ednym susem stanął przed drżącą ko- ą. Porwał Tacyannę, za oba ramiona pił formalnie swoje palce w jej różowe o, a wpatrując się badawczo w jej y z bliska, tak że jej twarzy niemal ykał, szepnął:

— Czy wiesz, Tacyanno, że wyznanie, re żona składa mężowi tej nocy, może dzić straszne podejrzenie w jego duszy?

— Wiem, — szepnęła Tacyanna.

— Nie, nie, ta myśl jest za wstrętną, chcę jej dopuścić do głowy, — a je- ak milczeć nie mogę, muszę wypowie- ieć, choćbym się nawet miał narazić to, że cię śmiertelnie obrażę.

Tacyanno, oszczędź sama siebie i po- edz mi, czy przedemną obdarzyłaś już go swymi względami, a jeżeli nie jesteś za którą cię miałem, to czy aniołowie ewictwa nie zamieszkują już twą duszę?

Szybkim ruchem Tacyanna uwolniła się ego uścisku; dała dwa kroki w tył i iąc słaby wysiłek ażeby się wyprosto- ć, zawołała:

— Bóg najwyższy jest mi świadkiem, możesz mi w zupełności zaufać. Nigdy den mężczyzna nie nazwał mnie swoją, jestem czystą i niewinną, — tak mi nie Boże dopomóż!

Była to przysięga, w którą Leon musiał wierzyć tembardziej, że dźwięk głosu kim Tacyanna ją wypowiedziała, nie ozostawiał żadnej wątpliwości. Ale wła- nie ta przysięga tembardziej jeszcze po- nieciła niepokój Leona.

Więc nie to chciała mu wyznać, a je- nak wówiła o wyznaniu czegoś. Cóż więc być może, na Boga?

— Tacyanno! — krzyknął Leon — za- linam cię, nie dręcz mnie dłużej, bo to nie wystawia na istne tortury. — Słu- chaj, przez wzgląd na miłość, dla której z pewnością nie zasługuję ażebyś mnie wystawiała na taką próbę, wyznaj mi wszystko, cokolwiekbądź stoi pomiędzy mną a tobą. Jeżeli to nie to, o czem mówiłem przed chwilą, to — niczego się więcej nie lękam. To nie ma już nic na świecie, coby mogło pozbawić mnie miłości dla ciebie.

— Mylisz się Leonie—zawołała Tacyanna złamanym głosem — to, co ciebie, coś ty mnie... o Boże, dlaczegoż muszę niszczyć własne szczęście, dlaczego muszę zrywać kwiat, który ledwie, że wykluł się z pączka?

Ale tak być musi, przysięgłam na to, Leonie — o, Leonie, podaj mi raz jeszcze twoją rękę, pozwól mi raz jeszcze spojrzyć sobie w oczy, popatrz na mnie raz jeszcze z dawną miłością, z dawną rozkoszą miłości—tego spojrzenia tak mi potrzeba jak kwiatu promienia słońca, tak jak tchnienie wiatru jest potrzebnem dla obudzenia drzew uśpionych w lesie.

— Tacyanno, dręczysz mnie i siebie — zawołał Leon, biorąc ją za rękę i patrząc jej w oczy — nie wątp o mojej miłości, będę cię kochał aż do końca życia—przysięgam ci to, najdroższa.

— Nie przysięgaj—krzyknęła Tacyanna rozdzierającym głosem — może nie mógłbyś dotrzymać swojej przysięgi.

A teraz skończę to nareszcie—sama już dłużej wytrzymać nie mogę, muszę, muszę powiedzieć ci wszystko, choćby miało to być dla mnie wyrokiem śmierci.

Niec więc się stanie, Leonie— głos Tacyanny przybrał wyraz tajemniczego szeptu, oczy jej przepełniły się obawą, a rysy twarzy tchnęły niejako cichem obłąkaniem — dowiedz się tedy, żem cię oszukała.

— Oszukała?

Leon cofnął się i struchlały spojrzał na ukochaną—jak miał rozumieć to słowo, to okropne słowo?

— Oszukała?

Jakiego oszustwa mogła się Tacyanna dopuścić względem niego, skoro przysięgła mu przed chwilą, że nie należała przed nim do żadnego innego mężczyzny.

— Tak jest, oszukałam cię—głucho powtórzyła Tacyanna, a zdawało się, że głos jej z grobu wychodzi—nie jestem tą, za którą mnie masz.

— Nie jesteś tą, za którą cię mam? Jesteś przecież moją żoną.

— Twoją żoną, tak, Leonie, dano mnie ci za żonę, ale może zechcesz zerwać te węzły, które nas połączyły ze sobą, z

Przyjaciele, tam na polu bitwy, na dalekim Wschodzie, są bohaterowie miecza.

Moi drodzy, w warsztatach Rosyi są także bohaterowie. To bohaterowie pracy.

Otóż godnie łączy się z nimi bohater wiedzy.

Temu to bohaterowi. co odniósł tryumf nad ciemną nocą i światłość mi przywrócił, temu bohaterowi pragnę wyrazić swą wdzięczność, dziś i po wsze czasy.

Dopóki te biedne oczy będą otwarte, dopóki te oczy widzieć będą słońce. gwiazdy, złych i dobrych ludzi, dopóty nazwisko Kosela żyć będzie w mojem sercu.

Niech Bóg go zachowa, niech go błogosławi, niech żyje doktor profesor Kosel!

Gorąco przyklasnęli goście księżnej i nazwisko profesora Kosela wybiegło z ust wszystkich obecnych.

Uczta się skończyła, goście rozeszli się do różnych komnat; gdzie mogli palić i gawędzić.

A Leon szepnął do swojej żony:

— Już czas, droga Tacyanno, pójdź ze mną!

Tacyanna drgnęła, dreszcz przebiegł po jej ciele.

Ach, cóżby dała za to, gdyby mogła zyskać na czasie, gdyby ją zwolniono na jeden dzień, na jedną bodaj noc.

Ale wiedziała, że Leon miał zupełne prawo powiedzieć do niej: Pójdź ze mną —bo wszak należała do niego.

— Przebacz — szepnęła dcń teraz — włożę tylko futerko i natychmiast pójdę z tobą.

Pobiegła do swego pokoju, tam padła na krzesło, załamała ręce i gorzko zaczęła płakać.

— Wszystko przepadło—jękła— nie ma ratunku, on mi nie przebaczy!

Wtem drzwi się otworzyły i weszła księżna Malakow.

Wiedziałam drogie dziecko, że cię tu zastanę i wiedziałam, że mnie będziesz potrzebowała.

— O Boże, mój Boże! — wybuchła Tacjanna, zrywając się do księżnej z wyciągniętemi rękoma—matko, zwolnij mnie od tego strasznego warunku, który wymogłaś na mnie!

Ale księżna smutnie potrząsła głową.

— Nie mogę drogie dziecko, a dlaczego nie mogę, zrozumiesz łatwo. Byłam przez całe życie uczciwą kobietą, Nigdy nie popełniłam nic takiego, coby mnie miało sprowadzić z drogi prawej.

Czyliż więc dziś w podeszłym wieku, gdy włosy mi posiwiały. gdy stoję prawie nad grobem, czyliż mam przyłożyć rękę do oszustwa?

Przebacz mi ten wyraz. Wiem, że oszustką nie jesteś, ale nie możemy utrzymywać Leona w błędzie, że pojął za żonę księżniczkę Malakow.

Nie lękaj się, jednak, dziecko, niech cię chwila wyznania bynajmniej nie trworzy. Twój mąż przebaczy ci z całego serca, gdyż kocha cię serdecznie.

— A jeżeli mi nie przebaczy? — zawołała Tacyanna—co wtedy będzie?

— Takiego wypadku wcale nie przewiduję — odpowiedziała księżna— gdyby jednak miał się zdarzyć ten nieszczęśliwy, nieoczekiwany wypadek, to zmuszoną będziesz przyjąć konsekwencje swego postępku! My, ludzie, musimy zawsze odpowiadać za nasze czyny, a jeżeli robimy cośkolwiek, winniśmy zawszeć myśleć o skutkach.

Zresztą — dodała księżna—gdyby Leon doszedł do przekonania, że nie może ci przebaczyć, to ja jutro rozmówię się z nim w cztery oczy, a jestem pewną, że wtedy nabierze innego poglądu na całą sprawę.

A teraz, moje dziecko, nie każ mu dłużej czekać, idź do jego domu śmiało, śmiało przestąp progi swego przyszłego mieszkania przy jego boku, a będziesz szczęśliwą.

Księżna pociągnęła Tacyannę w swoje objęcia, przycisnęła ją do piersi i ucałowała.

— Matko — rzekła Tacyanna — jeżeli on mi nie przebaczy, to się już nigdy nie zobaczymy.

— Co za myśli — zawołała księżna z przestrachem, Tacyanno, bądź rozsądną nie rób nic, coby ci miało krzywdę wyrządzić, przyrzeknij mi, że wrócisz do mojego domu.

Gdyż u mnie znajdziesz opiekę, u mnie znajdziesz ocalenie i pomoc, bądź pewną.

Dajże mi rękę i przysięgnij mi, że w razie, gdyby Leon nie chciał uwzględnić twojej szczerości, to przyjdziesz do mnie, ażeby boleść swoją wypłakać na mojej piersi.

Tacyanna milczała.

— Przyrzeknij mi to, Tacyanno, daj mi na to słowo—nalegała księżna — jakżebyś mogła odmówić mnie, mnie, która z taką pobłażliwością postąpiłam z tobą?

Tacyanna przyrzekła, że będzie szukała pomocy i opieki u księżnej.

— Ale to są tylko przypuszczenia, które się nigdy nie spełnią—rzekła księżna, sama pomagając córce do włożenia sza-

KONRAD JOTEMSKI.

W przededniu ofensywy

(Ciąg dalszy)

— Pani nie chce zrozumieć, że i u nas wojna wywróciła wszystko do góry nogami, — probował przekonać absztyla sierżant. — Wszak myśmy przyszli tu nie dla własnej przyjemności. Zresztą, zdaje się, że zachowanie nasze jest poprawne?

Gospodyni zaciskała swe wąskie, zapadłe usta i nie odpowiadała nic. Zresztą starała się swych przygodnych lokatorów szykanować w miarę możności: nie pozwalała używać samowara, nigdy nie chciała pożyczyć szklanki ani talerza, nie pozwalała zagotować trochę strawy, żądając, aby jej dostarczono drzewa. Narzekała na »kręcenie się po nocy«.

— Kręcą się jak Marki po piekle. Spokojnym ludziom spać nie dają...— dogadywała, otulona pierzyną aż po dziurki od nosa.

I teraz, pomimo zmartwienia stratą, w oczach jej tlała iskierka satysfakcji:

— Nareszcie jest jakiś pretekst do wniesienia skargi i żądania usunięcia przybyszów!...

A cóż Duduś, a raczej któż to był? Utarł się już zwyczaj, że szef kompanji brał sobie do posług jakiegoś rozgarniętego żołnierza. Ten był nieoficjalnym ordynansem, zaś oficjalnie „łącznikiem". Taką oto funkcję piastował Duduś. Stał teraz w kącie pokoju w takiej pozycji, w jakiej zastało go „nieszczęście", w ręku trzymał rakietnicę.

— Hier ist der Hund begraben: — wyrwało się Kossuthowi, wysławiającemu się w chwilach wzruszenia w języku Goethego i Bismarcka.

Sierżant przystąpił do wyświetlenia sprawy.

— Gadajcie, co się stało?

— Panie sierżancie — melduje, jako do mnie psysed kulega z jennej kompanji, oglundali my to—to i samo wystaliło; — zdając tę relację winowajca stał na baczność, a przeszedłszy na „spocznij" hałaśliwie wytarł nos rękawem i już tonem prywatnego zwierzenia, jako że był chłopak „z pod miasta Łodzi" dodał zwracając się do gospodyni:

— Niech tam pani poceka. Jak se uskładam z żółdu, to zapłacę za wszystko:

— Nie gadać głupstw: — ofuknął go sierżant. — Tyle razy mówiłem, żeby nie bawić się nabitą bronią Kto wam pozwolił tu sprowadzać swoich kolegów? Już ja się z wami rozmówię:

— A pani ileż się należy za zniszczone rzeczy? — zwrócił się do gospodyni.

Baba rozwiodła rękoma.

— Mój panie — a bo to można ocenić? Teraz takiej kapy za żadne pieniądze nie dostanie. To jeszcze wyprawowa, rozumie pan?

Jastrzębiec kiwnął potakująco głową. Uśmiechem wyrażał uznanie dla długowieczności kapy.

— Cóż mi z pieniędzy, jakie panowie możeby chcieli dać? Pieniędzmi się nie nakryję. A czy mój przestrach nic nie wart? Huk był, jak z armaty, a od dymu firanki pożółkną.. Kapa ta warta choć sto marek, ale ja pieniędzy nie chcę. Chcę byście się wyprowadzili, panowie.

— Płonne marzenia, moja kochana staruszko. Rzekłaś pani przy świadkach — ato marek. Proszę, oto pieniądze. Zostajemy.

X.

Służba była ciężka i odcinek przeznaczony kompanji bardzo rozległy. Na lewem skrzydle znajdowała się duża luka między stanowiskiem 2 a 3 ej kompanji. Niby zrobiono tam jakieś zagrody z drutu kolczastego, niby częściowo broniła jej wartka rzeka, ale tej »murowanej« pewności ciągłego frontu nie było. Cała ufność spoczywała we własnych karabinach, sławie imienia pułku i w jakości dowództwa — nie sfuszeruje z pewnością. A wiara żołnierza w wodza, to już ,połowa zwycięstwa.

Podstawowa linja obronna biegła wzdłuż drogi, prowadzącej do cukrowni i dalej, do Nowo Konstantynowa. Droga, jak to często bywa na Podolu, nieco zagłębiona w terenie, miała dosyć wysoki nasyp właśnie od strony nieprzyjaciela, okopów więc nie kopano, a w razie alarmu żołnierze mieli biegnąć wprost do tej imitacji rowu strzeleckiego.

W nocy wysuwano placówki daleko naprzód, ale wypadek, jaki miał miejsce pewnej nocy marcowej, dał dużo do myślenia i dowiódł,, że energicznie poprowapzony atak przez wroga. dobrze się orjentującego w terenie, może w ciągu kwadransa wyrzucić całą obsadę ze Szczedrowej, wpędzić ją w wodę lub wziąć do niewoli.

Dowództwo pułku wysłało w nocy łącznika z rozkazem do drugiej kompanji. Żołnierz zmylił drogę i. jak się potem okazało, poszedł wprost w kierunku bolszewickich placówek. Czuł jednak, że kierunek wziął zły, a kiedy ujrzał w krzakach nikłe ogniki papierosów i posłyszał obce wyrazy — dał dęba. Teraz wyszedł na nasze czujki. Te dojrzawszy na tle nieba zbliżającą, się postać, wzięły ją za bolszewika. Trwożną ciszę nocną przerwał okrzyk:

— Stój, kto idzie.?

Jeszcze łącznik nie zdążył dać odpowiedzi, kiedy buchnęło parę wystrzałów i czujka, składająca się ze dwuch żołnierzy, zaczęła uciekać w stronę zabudowań, wrzeszcząc po drodze — Alarm:

Sierżant jak zwykle spał w ubraniu. Na odgłos wystrzałów porwał się z łóżka, chwycił karabinek, rakietnicę, pas z rewolwerem i pobiegł ku placówkom. Na kwaterach już się mrowili żołnierze, sprytniejsi biegli grupkami w tym samym co i Jastrzębiec kierunku; gdzieś na prawo odezwał się kulomiot.

Tuż za drogą natknąwszy się na sylwetki dwuch uciekinierów groźnym okrzykiem wstrzymał ich na miejscu i porwał za sobą. Biegli pokornie i zawstydzeni. Przerywanemi głosy meldowali o zbliżającym się w ciemności nieprzyjacielu.

Na odgłos strzałów w różnych punktach linji obronnej wykwitły rakiety i te różnobarwne, krótkotrwałe smugi światła, poparte czerwonemi błyskami karabinowych wystrzałów i budzącym się tu i owdzie warkotem maszynki. potęgowały nerwowy niepokój: co jest, czy coś będzie?

Sierżant przyklęknął na jedno kolano i we wskazanym kierunku puścił dwie rakiety. Bezszelestnie wypłynęły w ciemny przestwór nieba i, padając na ziemię, na chwilę oświetliły równe, puste, błotniste ściernisko.

Niespodziewanie z boku wynurzył się z cieni nocnych ów zabłąkany łącznik:

— Hallo: Nie strzelać: Tu łącznik z dowództwa baonu:

— Ki djabeł was nosi przed linją placówek? Zaalarmowaliście cały odcinek — tłumiąc gniew, syknął Jastrzębiec.

— Panie sierżancie zbłądziłem, ale mam za swoje — ledwem nie wpadł w ręce „mochów",*) a teraz to kule tak gwizdały kele ucha... Myślałem, co już nie dojdę cały

Bolszewicy nie pozostali dłużni. Słysząc ogień karabinowy i ruch w polskiej linji, przypuszczali prawdopodobnie, że »kowarnyje Lachi«**) szykują jakiś atak, bo nagle odezwały się ich „Maxymki"***). Kule poczęły gwizdać — narazie wysoko, ale strzelając czerwoni zdradzali miejsca pobytu swoich placówek. Skorzystał z tego obserwator baterji i po chwili z za wody zawarczały górą granaty i z trzaskiem wpadły w haszcze leśne, gdzie kryły się bolszewickie czujki.

Zdawało się, iż rozgorzeje nocna walka, ale baterja straszyła tylko, cichła też ręczna broń, wracali do kwater żołnierze. Złorzeczyli przytem „rekrutom", gdyż byli to rzeczywiście młodzi jeszcze żołnierze, niedawno przysłani z kadry i nie mający doświadczenia swych starszych braci, którzy acz sami przed pół rokiem wcieleni zostali jako rekruci — doszczętnie zapomnieli o tem, niechętnie przyznawali się, że są z poboru i o sobie mówili: „my, starzy"...

Tak to płynęły dni i tygodnie, aż nadeszły imieniny Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzień ten do południa niczem szczególnem się nie zaznaczył, ot, chyba lekkiem rozczarowaniem, obiecywano sobie bowiem powiększony „fasunek"****), podwójną porcję papierosów, porcję tęgiego rumu, tak jak czasu kampanji ukraińskiej.. Rzeczywistość dowiodła, iż najlepiej polegać na fasunku, który czerpie źródło we własnej kieszeni

Z miasta nadeszły wieści, że organizuje się tam wielki bal, na który są zaproszeni i cywile. Nielada to atrakcja, więc całe gromady żołnierstwa wybierały się na tę uroczystość. Aż tu nagle po południu zagrzechotały wystrzały. W ciągu paru minut kompanja znalazła się na stanowisku, kiedy z lewego skrzydła rozległy się okrzyki:

— Kawalerja, kawalerja:

Dalej wszystko odbyło się jak na paradzie.

— Kompanja. Dwuszereg — rozwinięty wprzód na lewo: — Pierwszy — klęknij: Ce-e-el..

Wskos na lewo przed linją obronną Szczedrowej teren wznosił się i tworzył łagodne wzgórze z poza którego wypadł w pełnym galopie szwadron kawalerji i pognał ku milczącej piechocie.

Krótkie, jak trzask biczs: — Pal: i zwiewny obłoczek dymu zasnuł żołnierskie twarze Komenda powtórzyła się jeszcze parę razy. Jemiole dech zamarł w piersi z podziwu dla brawury atakujących Niechby to była nawet tylko demonstracja, ale lakżeż piękna i śmiała: Atak kawalerji na pół bataljonu piechoty w zwartym szyku i kilka karabinów maszynowych! A przecież artylerja też czuwała; raz w raz huczała V-ta baterja i szrapnele wyły nad głowami żołnierzy.

Na kilkaset metrów przed frontem plującej stalą piechoty szwadron jak na defiladzie skręcił na lewo i mknął wzdłuż frontu ku mostowi na rzece, lecz tam już czekała trzecia kompanja i druty kolczaste stanowiły nieprzebytą dla jeźdźców zaporę. Poza szwadronem, wysoko zadarłszy ogony, z rozwianemi grzywy, galopowało parę koni — już bez jeźdźców, którzy jako ciemne wzgórki znaczyli miejsca, gdzie już mieli pozostać na zawsze.

Wysłany wkrótce patrol przyniósł papiery, z których wynikało, że raidu dokonał oddział zbolszewizowanych Węgrów, byłych jeńców rosyjskich z czasu Wielkiej Wojny.

Po tak niespodziewanem urozmaiceniu tembardziej ochoczo hulała wiara i piła „samogonkę", której za psie pieniądze i w obfitości dostarczali miejscowi żydkowie, jak zawsze sprzyjający tym, co mają pieniądze do wydania.

Po wybuchu Europejskiej wojny „ukaz" carski nakazał zamknięcie wszystkich gorzelni i monopoli, zniszczenie wszelkich zapasów alkoholu. Ukaz spełniono, natomiast cała »święta Rosja« pokryła się — jak długa i szeroka — tajnemi gorzelniami. Któż wódki nie pędził, kto nie pił tej ohydnej cieczy, zwanej „samogonem"? Ile setek tysięcy cetnarów zboża przemieniało się w alkohol? A na północo-wschodzie już się czaiło widmo głodu, który w jakiś czas później przemienił całe prowincje w pustynię i wskrzesił ludo-

---

*) pogardliwa nazwa Rosjan.

**) podstępni Lasi

***) system karab. ulasz. używan. w rosyi. armji.

****) wyraz zapożycz. z austr. armji, znaczy »rozdawnictwo«, wydawanie czegoś.

rej rotundy, podbitej futrem. Bądź pewną, że serce Leona obdarzy cię szczęściem najwyższym.

Jeszcze raz podziękowała Tacyanna księżnéj za wszystko, co uczyniła dla niej, jeszcze raz ucałowała jej ręce, poczem rzekła. — Jestem gotowa.

— Powiem Leonowi, że czekasz na niego, Niech cię Bóg błogosławi na tę nową drogę życia.

Wyszła z pokoju, a w parę chwil potem drzwi się otwarły i wszedł Leon.

Miał na sobie płaszcz futrzany i oficerską czapkę na głowie.

— Pójdź, najukochańsza Tacyanno — zawołał — nasz dom czeka na nas.

Wprowadził ją do zamkniętej karety, konie natychmiast ruszyły z miejsca i niebawem pojazd stanął przed domem księcia.

Drzwi frontowe rozwarły się jak za skinieniem różdżki czarodziejskiej; żaden służący nie wyszedł.

Sień, przybrana pysznemi obrazami i kosztownemi kobiercami, była oświetlona jasno i wspaniale.

Ale żaden lokaj się nie pokazał, jakgdyby wogóle nikogo w domu nie było dokoła panowała cisza.

Nawet gdy Leon wprowadził żonę na pierwsze piętro, Tacyanna nie spostrzegła nikogo ze służby.

Był to objaw niezmiernego taktu i delikatności ze strony młodego księcia. Pragnął on oszczędzić Tacyannie ciekawych spojrzeń służby, owych spojrzeń, pod któremi panna młoda opuszcza oczy i rumieni się.

Teraz weszli do pysznie urządzonego salonu i tu Leon pomógł Tacyannie do zdjęcia futra. On również zrzucił ze siebie płaszcz i czapkę.

— Ztąd — rzekł młody książę, a lekki rumieniec okrył mu policzki — stąd idzie się do naszej sypialni,

Bo widzisz, najdroższa Tacyanno — dodał — nie mogłem się zdecydować do urządzenia oddzielnie sypialni dla ciebie. Uważam ten zwyczaj za niedorzeczny, bo wszak mąż i żona należą zawsze do siebie.

Gdy dzień się skończy, a z nim troski i cierpienia, wtedy małżonkowie powinni razem się znaleść w sypialni, ażeby się nawzajem wynurzyć i powiedzieć sobie wszystko, co dzień im przyniósł.

A gdy mąż i żona sypiają w oddzielnych pokojach, jak to powszechnie bywa w naszych sferach, wtedy, droga Taneczko, małżeństwo odstręcza się aż nadto łatwo.

Sądzę, że uznasz za słuszne, iż postąpiłem sobie tak po mieszczańsku.

Tacyanna nic nie odpowiedziała, ale przytuliła się do niego i podała mu usta do pocałowania.

Teraz, pójdź najdroższa — zawołał Leon, czule obejmując ją w pół — jesteśmy sami — nareszcie sami.

Pozwól, niech ci odepnę wieniec ślubny z twych włosków, wieniec, jakiego nigdy jeszcze nie miało na głowie dziewczę również, jak ty, piękne. Pozwól, niech usunę ten welon, który stanowić będzie zawsze dla nas najmilszą pamiątkę dnia dzisiejszego. — Jesteśmy sami, czy ty rozumiesz, Taniu, co to znaczy, sami ze sobą, sami z naszą miłością.

Twarz Tacyanny płonęła krwią dziewiczą, ale wkrótce bladość śmiertelna zastąpiła rumieńce. Pierś jej oddychała dla Leona, ale była cała drżąca i pełna niewysłowionej trwogi.

Leon objął Tacyannę i poprowadził ją do pokoju, w którym stało usłane łoże małżeńskie.

Cudniejszej sypialni, jak ta, trudno było sobie wymarzyć.

Ściany były wybite niebieską materją w srebrne gwiazdy, sufit składał się z jednego malowidła, wyobrażającego urodziny Wenery, — moment, w którym Wenus wychodzi z morza, w którym bogini miłości opuszcza fale dla wstąpienia na ląd z orszakiem syren.

Na brzegu tłoczą się różni bogowie i boginie, uosabiające naturę—każde źródło wyobrażało jakąś boginię, każde drzewo również, a wszystkie gotują się na przyjęcie Wenery, bogini miłości, która tej nocy świat sobą zaszczyca.

Meble, znajdujące się w tej sypialni, były wykonane z delikatnego drzewa różanego i ozdobionego srebrem.

Oba łóżka stanowiły prawdziwe arcydzieła; ponad niemi zwieszał się baldachim, a jego ciężkie jedwabne portjery majestatycznie opadały w fałdach do dołu.

Szeroka otomana, obita niebieskim, srebrnem tkanym atłasem, nęciła do odpoczynku, a dywan—arcydzieło wschodniego tkactwa—miał na celu stłumienie kroków aż do najmniejszego szmeru.

Ściany były przybrane obrazami — a każdy z tych obrazów był arcydziełem.

Pokój oświetlała artystycznie wykonana lampa wenecka, ściśle zastosowana do reszty urządzenia, a rozrzucająca dokoła tajemniczy półmrok.

— Oto jest świątynia naszej miłości —

zawołał Leon, pociągając żonę na kanapę, gdzie oboje usiedli — tu, najdroższa będziemy się uszczęśliwiać nawzajem, będziemy sobie powierzali najsłodsze sekrety, jakie mamy sobie do powiedzenia nawzajem.

Zamilkł i czekał na odpowiedź.

Ale Tacyanna opuściła głowę na piersi i spoglądała na podłogę. Ach, wiedziała ona aż nadto dobrze, iż ten pokój, tak wytwornie urządzony przez Leona i tak poetycznie idealizowany przezeń, stanie się wkrótce miejscem strasznej walki moralnej.

— Pozwól, niech ci odepnę ten wieniec — zawołał Leon raz jeszcze — tak, kochanko moja, stało się. A z wieńcem odpadł i welon.

Teraz pójdź w moje objęcia i pocałuj mnie. Tacyanno, pozwól mi cię ucałować, daj mi swe różane usteczka, które zawsze będą dla mnie źródłem najwyższej rozkoszy.

Szukał jej ust, chciał ukochaną młodą żonę gwałtem przycisnąć do piersi — ale Tacyanna odepchnęła go nagle i zerwała się z kanapy.

— Nie, nie — krzyknęła — nie powinieneś mnie całować, Leonie, miej litość nademną, daj mi jeszcze trochę czasu, ja chcę—ja muszę—o Boże, Boże, jakże jestem nieszczęśliwa.

I nagle łzy gorące trysnęły z jej oczu; padła na małe krzesełko i twarz ukryła w dłoniach.

Leon stał oszołomiony, ale wkrótce uśmiech rozkoszy okrasił mu usta.

Te łzy ukochanej, ta rozpacz, ten ból, wszystko to stawało się dlań zrozumiałem. Nie było to nic innego, jego zdaniem jak tylko objawem dziewiczego wstydu, ostatnią walką niewinności, broniącej się przed należeniem do mężczyzny.

Takie walki niezaz już zapewne rozgrywały się w sypialniach państwa młodych — myślał Leon—a im wstydliwsza jest dziewczyna, im czystsza, tem jaskrawiej występuje taka walka.

Walka ta posiada swój urok to też trzeba ją raz nareszcie zakończyć!

I w jednej chwili Leon znalazł się u nóg Tacyanny.

Ujął ją za ręce i przytulił swe piersi do jej kolan.

— Posłuchaj mnie, Taniu najdroższa — szepnął — ja rozumiem, co się w tej chwili w twojej duszy dzieje, ale złoto moje, jeżeli mnie kochasz, to bez trudu uczynisz ofiarę z tej świętości swojej, jakiej broniłaś tak długo. Bo ona do mnie należy, tak, wszystko to moje, i przez Boga żywego, zasłużę na to, przekonasz się Taniu!

O, nie lękaj się, ażebym chciał użyć przymusu. Biada mężowi, który brutalnie sobie postępuje w takich razach, gwałt ten pozbawia go miłości swojej towarzyszki życia.

Nie, najłagodniej pragnę wziąć cię w swoje objęcia, pragnę główkę twoją złożyć sobie na piersi, i wtedy zamkniesz oczka i uśniesz na mojem sercu, i marzyć będziesz słodko o szczęściu i miłości.

— Śnić — szepnęła Tacyanna — o tak, to wszystko snem było!

— Nie, najdroższa — odparł Leon — teraz się dopiero zaczyna. Ale postaram się o to, ażebyś się nigdy nie obudziła ze snu tego, gdyż będzie to sen najwyższej rozkoszy.

A teraz, pozwól, nie ci zdejmę trzewiki. Chcę ucałować nóżki twoje — o tak, widzisz Taniu, moja droga.

Ach, dlaczego się wzbraniasz, dlaczego mnie odtrącasz od siebie?

— Leonie, dłużej nie wytrzymam — jękła Tacyanna — to mnie zabija.

— Co cię zabija? — spytał Leon, zrywając się z niemiłem przeczuciem — gdybym był wrażliwy, to dopatrzyłbym się w tem obrazy, wiem jednak, że moja Tacyanna obrazić mnie nie chce, wiem, że mnie kocha, a jej dziwne zachowanie się w tej chwili wynika jedynie z najczystszego źródła jej dziewiczości.

Otóż Tacyanno, wyjdę z tego pokoju, a ty się sama rozbierzesz. Połóż się, najdroższa, do łóżka, a ja pocichutku wśliznę się później i ucałuję twoje czołko i oczka, gdy zaśniesz—wszak na to mi pozwolisz, nieprawdaż?

Tacyanna powstała z krzesła i w zadumie opuściła głowę na piersi.

— Nic mi nie odpowiadasz? — zawołał Leon—żadnej mi nie dasz odpowiedzi, nawet tego pozwolenia dać mi nie chcesz? — W takim razie dobrej nocy, Tacyanno, śpij słodko.

Z pewnym wyrazem dumy i pewności siebie, Leon przystąpił do Tacyanny i pocałował ją w twarz i czoło.

Poczem odwrócił się żywo i zabierał się już do odejścia z sypialni.

Jeszcze nie doszedł do progu, gdy stanął na odgłos własnego imienia.

— Leonie, Leonie!

Młody książę odwrócił się zdumiony; nikt jeszcze nie wymówił jego imienia

żerstwo, jako rzecz nagminną i codzienną...

X

Kwieczeń Wiosna w całej pełni. Słońce grzeje znacznie silniej aniżeli na naszem Mazowszu, wody Bohu tak groźnie huczą i przewalają się po głazach zwalonych od wieków w korycie rzeki; śpiewają już skowronki, a od ust do ust podają żołnierze wieść — ofensywa, ofensywa. Zda się, nawet wicher nadlatujący od zachodu przynosi tę wieść rozkaz: ofensywa:

Marszówka*) nadchodzi jedna po drugiej. Przybywają się do linji frontu sztaby, nadchodzą całe pociągi żołnierskiego sprzętu, wstrzymano urlopy, pułk co parę dni robi wypady w głąb bolszewickiego terytorjum — wszystko to razem wzięte nie jest już tajemnicą dla znudzonych kilkomiesięcznym postojem w jednem miejscu żołnierzy.

Kompanja Jastrzębca dostaje rozkaz udania się do Nowo-Konstantynowa. Stanie tam jako rezerwa 139 pułku. Miasteczko to, położone o kilkanaście kilometrów od Latyczowa, jest „piętą Achillesa" dywizyjnego odcinka. Głównem zadaniem 2 kompanji jest — aby była. Obecność jej, jako cząstki pułku 119-go, stanowi gwarancję dla dowództwa, a jest otuchą dla dotychczasowej obsady. Chłopcy ze Szczedrowej łażą po miasteczku jak hiszpańskie grandy; nosa to zadziera do góry, butnie wzrokiem dookoła toczy, na innych żołnierzy z góry patrzy — „my, pułk stodziewiętnasty".

Nudy okropne. Pozatem — stuknijmy się w piersi — niepewność co i jak... Sierżant z kilkoma kolegami za dnia spenetrował pozycję. Obsada słaba, teren równy, niemal brak naturalnych przeszkód, sztucznych też niema, lub prawie niema. Nieznajomość okolicy.. A już najgorsze te noce w których się czai lęk i groźba Mieszkańcy kolportują pogłoski, że bolszewicy koncentrują znaczne siły, podobno ukraińskie brygady — bitne, zażarte na Polaków za niedawną klęskę. A więc czuj duch Swano z karabinami w garści.

Kwatera porucznika u miejscowego popa, będącego szczęśliwym ojcem kilku urodziwych, tuszystych, rozpróżniaczonych córek. Tedy „odchodzi" platoniczny narazie flirciik z popównami, długie spacery nad Boh.

Dzika piękność rzeki zupełnie oczarowała sierżanta i jego nieodstępnych przyjaciół. Prawie codzień, skoro tylko służba pozwalała, wychodzili we trzech nad rzekę i spędzali tam długie godziny. Ileż z nią wiąże się wspomnień z owych czasów, kiedy to nasze hufce pławiły się w burzanach Dzikich Pól.

*)uzupełnienie oddziałów, będących w polu (Ciąg dalszy nastąpi)

Przycinajcie paznogcie waszym dzieciom.

Jednym z pierwszych warunków domowej hygieny jest obcinanie paznogci dzieciom. Paznogcie nie obcinanie stają się schroniskiem rozmaitych bakcylów i bardzo często zagrażają zdrowiu dziecka, które niosąc rękę do ust przenoszą bezwiednie bakcyle rozmaitych chorób do wnętrzności, gdzie się one mnożą i zanieczyszczają krew i powodują nieraz bardzo poważne choroby Temu niebezpieczeństwu przeciwdziała lekarstwo „Butolan" sławnej fabryki Bayera które w przeciągu 8 dni wypędzają intruzów z wnętrzności i choremu dziecku przywraca zdrowie.

(B. 1) „A Propagandista"—1130 - 5

Poszukuje się

rodziny z możliwie największą ilością dzieci, zdolnych do pracy do bardzo dobrze płatnej roboty akordowej na prowincji. Pożądani są ludzie pochodzący z prowincji (z wewnątrz stanu) i tylko zdolni robetnicy, którzy odpowiadają następującym wymaganiom:

1) Rozpoczęcie pracy z początkiem stycznia 1927, 2) Mąż musi znać język portugalski i możliwie także polski, 3) Ktoś z rodziny musi umieć dobrze rachować, 4) Ktoś z rodziny musi znać się na naprawie zwykłych maszyn.

Własnoręcznie napisane zgłoszenia w języku portugalskim lub niemieckim są bezskuteczne jeśli nie zawierają: 1) Wiek wszystkich członków rodziny zdolnych do pracy, 2) Ilość rodziny, 3) Narodowość poszczególnych członków rodzin, 4) Jak długo są w Brazylji, 5) Gdzie przedtem i jak długo pracowali, 6) Kiedy mogą objąć to zajęcie, 7) Trzy świadectwa, względnie rekomendacje. (Może to być także rodzina bez męża—względnie bez ojca).

Zgłoszenia adresować pod znakiem: 3000 Z do Redakcji „Gazety Polskiej", Kurytyba, Caixa postal B.

Poszukujemy

do pracy biurowej wewnątrz stanu (na prowincji) **młodego, zdolnego mężczyzny.**

Warunki: Dokładna znajomość języka portugalskiego, polski język pożądany. Musi mieć przynajmniej 18 lat wieku. Natychmiastowe wstąpienie do pracy, przedstawienie się w Kurytybie na własny koszt. Musi umieć czytać, pisać i rachować. Własnoręczne napisane podanie musi zawierać: Wiek, zajęcie narodowość, 3 dobre świadectwa lub rekomendacje. Musi podać gdzie i jak długo poprzednio pracował rodzaj i nazwisko firmy, w której pracował, jak długo przebywa w Brazylji, kiedy może rozpocząć pracę, jakie są jego stosunki familijne i jakie ma wymagania odnośne do płacy

Oferty, zawierające wszystkie powyż wskazane wymagania, nadesłane przez osoby pojedyńcze (bez rodziny) z prowincji należy przesłać do redakcji „Gazety Polskiej" pod 1101 T. Curityba, Caixa p. B

CASA HERTEL

ADRES:

HERTEL IRMAOS

CURITYBA — PRACA MUNICIPAL 9 — PARANA

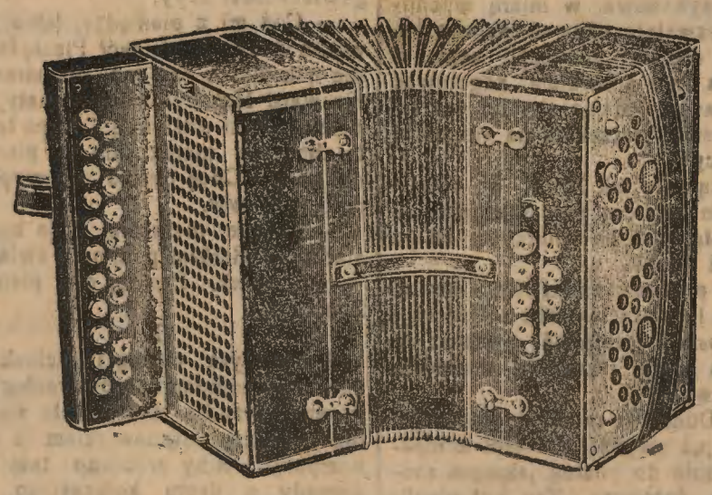

Posiada na składzie INSTRUMENTY MUZYCZNE

wszalkiego rodzaju, dęte i smyczkowe, jak np. skrzypce, gitary, mandoliny, cytry, flety, klarinety i t. oraz wszelkie przybory do takowych.

Sprowadza się najlepiej zaprowadzone Fortepiany i Pianina pochodzące z pierwszorzędnych fabryk.

STRUNY DO SKRZYPIEC, NUTY I PAPIER NA NUTY.

Przewielebnemu Duchowieństwu poleca się wielki magazyn

Organów kościelnych i fisharmonji

Wszelkie reperacje wykonuje się dobrze i tanio.